Nr 36. Kraków, Czwartek 13 Lutego 1890. Rocznik XLIII.

CZAS

„Czas" wychodzi codziennie wieczór, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra Czasu, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., z przesyłką pocztową 12 c.
We Lwowie po 10 c. do nabycia w Biurze dzienników, ul. Karola Ludwika l. 9.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w państwie austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 ct.
„ „ niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw, należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1-go do ostatniego dnia w miesiącu. **Listy** z pieniądzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. **Rękopismów** nadsyłanych nie zwraca się.

Prenumeratę przyjmują:
Administracya „CZASU" w **Krakowie** i urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Smidowicza w Sukiennicach, biuro dzienników i ogłoszeń Ignacego Herza przy placu Maryackim l. 9, handel Bajera przy ulicy Grodzkiej, główna trafika róg Rynku i ulicy św. Jana. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drobnym drukiem (petit.) za pierwszy raz 10 cent., za każdy następny po 5 cent. **Nadesłane** (na 3 stronie) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cent. za każdy raz. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Biuro dzienników ulica Karola Ludwika l. 9; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue des Saints-Pères 81, (prenumeratę p. W. Raczkowski, Courbevoi pod Paryżem, Rue du Chemin de fer 44); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, J. Danneberg. (tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & C.), **w Frankfurcie n. M.** G. L. Daube & C. **W Warszawie** przyjmują ogłoszenia pp. Reichman i Frendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskiej.

Przegląd polityczny.

Kraków 12 lutego

Na wczorajszem posiedzeniu Izby poselskiej w odpowiedzi na interpelacyę Steinwendera, złożył minister skarbu oświadczenia co do stanu prac przygotowawczych około reformy podatkowej i zamierzonego systemu tejże reformy. Oświadczenia ministra podamy w całości. Wniosek Steinwendera, aby nad odpowiedzią ministra otwartą została dyskusya, odrzucono 104 przeciw 72 głosom. Wczoraj wniósł także dep. Ozarkiewicz i tow. interpelacyę do prezesa ministrów w sprawie zniesionego następnie wskutek rekursu zakazu odbycia zwołanego przez posła Sawczaka na dzień 6 b. m. zgromadzenia wyborców w Podhajcach. Następnie toczyła się w dalszym ciągu dyskusya nad projektem do ustawy względem uregulowania stosunków prawnych wyznaniowych gmin izraelickich. Przeciw projektowi przemawiali deputowani Pschelden i Bloch, a za projektem Gomperz.

Następne posiedzenie Izby odbędzie się we czwartek.

W komisyi budżetowej na odnośne zapytanie oświadczył minister handlu, iż rząd rumuński nie uczynił dotychczas żadnego oficyalnego kroku w sprawie zawarcia traktatu handlowego z austro-węgierską monarchią. Na zapytanie w kwestyi rokowań cłowych między Austro-Węgrami i Niemcami, odpowiedział minister, iż w r. 1887 zaproponowano Niemcom, aby oprzeć austro-niemieckie stosunki handlowe na szerszych podstawach, a przytem uwzględnić wzajemne stosunki ruchu granicznego. Niemcy oświadczyły wówczas, iż dotychczasowa podstawa zdaje się im nieodpowiednią dla rokowań nad taryfą; i dlatego przyszło do skutku tylko przedłużenie istniejących traktatów. Odtąd nie odbywały się rokowania w tym kierunku.

W dalszym toku obrad oświadczył minister, iż zdaniem jego, urządzenie osobnego ministerstwa komunikacyj byłoby trudnem do przeprowadzenia, chociaż nie da się zaprzeczyć, że zakres działania ministerstwa handlu jest zbyt obszernym. Skutkiem podziału ministerstwa handlu stałoby się wielce zawikłanem postępowanie przy kwestyach taryfowych i handlowo-politycznych.

Rada związkowa niemiecka zgodziła się na uchwałę parlamentu zaprowadzającą na wniosek *centrum*, znaczne ulgi w służbie wojskowej teologów.

Izba wyższa sejmu bawarskiego zgodziła się na uchwałę Izby deputowanych, odrzucającą wniosek katolików względem *placetum regium* i przeszła nad wnioskiem, aby starokatolików nie uważać za należących do kościoła katolickiego do umotywowanego porządku dziennego. Sprawy te jednak nie zejdą w przyszłości z porządku dziennego, a mogą się tem łatwiej zakończyć ostatecznie ustąpieniem ministra Lutza, że znalazły rzecznika w osobie księcia Ludwika, następcy tronu bawarskiego, który w czasie obrad w komisyi nad wnioskiem względem starokatolików przemawiał gorąco za tem, aby rząd sprawę tę załatwił w porozumieniu z władzami kościelnemi. W tym duchu wypadło też umotywowanie przejścia nad wnioskiem względem starokatolików do porządku dziennego; wyrażono bowiem życzenie, aby się rząd w tej mierze z władzami kościelnemi porozumiał.

Na wniosek *centrum*, aby zakon redemptorystów, który w czasie walki kulturnej wydalonym został taksamo z Bawaryi, jak z reszty Niemiec, mógł wrócić do Bawaryi, zgodziły się obie Izby sejmu bawarskiego.

W sprawie międzynarodowej opieki nad robotnikami, zainicyowanej reskrypt mi cesarza Wilhelma, wysłane już zostały drogą dyplomatyczną do rządów francuskiego, angielskiego, belgijskiego i szwajcarskiego zapytania jak się na rzecz tę zapatrują. Okoliczność, że do innych państw nie wyszły dotąd urzędowe wezwania do współdziałania w tej sprawie, tłumaczy *Nordd. Allg. Ztg* tem, że się przedewszystkiem porozumieć należy z państwami, w których zachodziły podobne ruchy robotnicze, jak w niemieckich kopalniach węgla. W Berlinie mniemają, że się od Belgii najrychlejszej i najprzychylniejszej odpowiedzi spodziewać można.

Indépendance Belge podaje w sprawie księcia orleańskiego wiadomości, które jeszcze stwierdzenia wymagają. Donoszą jej mianowicie z Madrytu, że w zamku księcia Monpensier San Lucar w Andaluzyi odbyła się wielka rada familijna książąt orleańskich, na której postanowiono, by książę Ludwik Filip dał się poznać Francyi czynem prowokacyjnym, którego też już dokazał, a jeśli tą drogą zyska popularność zrzecze się br. Paryża na rzecz jego pretensyj swych do tronu francuskiego, tak samo, jak się kiedyś zrzekła swych praw królowa Izabella na rzecz syna swego Alfonsa XII. Duszą tego planu miał być zmarły ks. Montpensier.

Wczoraj miało nastąpić otwarcie parlamentu angielskiego, o którem telegramy dzisiejsze przyniosą nam zapewne bliższe wiadomości. W kołach deputowanych, którzy się już poprzednio w Londynie zebrali, zapowiadano burzliwe wystąpienia Gladstona i zwracano uwagę na artykuł lorda Rosebery w *Scotish Liberal*, w którym proponuje zreformowanie Izby pierwszej.

Członek rosyjskiej Rady państwa, Wałujew, który przed kilku dniami umarł w Petersburgu, był w r. 1861 ministrem spraw wewnętrznych i przyczynił się głównie do zniesienia poddaństwa ludu i do zaprowadzenia ziemstw.

Śledztwo przeciw Panicy prowadził z polecenia Stambułowa jenerał brygady Bolszew, którego sprawozdanie przedłożone zostało komitetowi śledczemu, składającemu się z majora Kontynczewa, jako przewodniczącego, z sekretarza jeneralnego ministerstwa spraw wewnętrznych Łukanowa i urzędnika ministerstwa sprawiedliwości Karoghaensera. Ze względu, że wojskowi należący do spisku pozbawieni już zostali swych szarż wojskowych, komitet ten odesłał akta wszystkich obwinionych sądowi cywilnemu.

Koeln. Ztg odebrała telegram z Zofii, donoszący, że w łonie spisku Panicy istniał już drugi spisek na życie Panicy, którego miał zostać pozbawionym zaraz po dokonaniu zamachu na księciu i obecnym rządzie.

W sprawie klęski nieurodzaju, oraz toczącej się obecnie akcyi ratunkowej, otrzymujemy następujące uwagi:

Zjazd prezesów i delegatów oddziałów gospodarskich, którzy w d. 4 i 5 lutego nad klęską nieurodzajem spowodowaną i nad środkami ratunku obradowali, nastręczył mi, jako jednemu z uczestników tego zebrania uwagę, że pojęcie nędzy, która ma tytuł do zapomogi, jest bardzo rozmaite. Jestto po części zrozumiałem, a to z powodu, że wszędzie, gdzie się mniej urodziło, jak urodzić się było powinno — tam klęska nieurodzaju jest widoczną, bo ludność ma mniej, jak ziemia wydać mogła i powinna w danych warunkach uprawy. Ubytek plonu jednak w różnych okolicach jest rozmaity, a choć to nie przeszkadza, że tu i tam jest źle, niemniej jednak klęska ta jest bardzo względną, bo każdy mi przecie przyzna, że jej doniosłość zależną być musi od wysokości cyfry niedoboru. I tak n. p. rolnik, który rzucając ziarno w ziemię, miał nadzieję zebrać 10, 8 albo co najmniej 7 korcy zboża z morga, nie zawodnie dotkniętym został klęską nieurodzaju, jeśli tego zboża zebrał tylko 5, 4 lub 3 korcy. Klęska ta jednak znacznie mniej przerażającą będzie względnie do innego rolnika, który z obsianego morga dwa korce lub jeden korzec, albo który zgoła nic nie zebrał, bo mu myszy posiew zjadły, lub posucha go zniszczyła. Nie widząc jednak klęski bardziej dotkliwej od tej, którą się samemu odczuwa i nie mogąc ją poniekąd własnemi oczami porównać z groźniejszą, mimowolnie wyrabia się w każdym blizko dokoła patrzącym zdanie, że ta bieda, którą doznaje jest tem maximum, poza którem niema większej. Leży to bowiem w naturze ludzkiej, że doznany własny zawód wydaje się zawsze najdotkliwszym, a myśl porównania własnego nieszczęścia z nieszczęściem cudzym, leży poza obrębem rozumowania, nakreślonego obżałowywaniem samego siebie. Że z małemi wyjątkami prawie wszędzie w Galicyi gorzej się w tym roku urodziło, jak zwykle w roku średnim, nie przeczę; ale że w wielu wypadkach zapatrujemy się na sprawę głodu gorzej, jak się może należy, to niezawodne.

Pytam się, czy w każdym mniej więcej roku o średnim przeciętnym urodzaju nie znajdzie się w kraju okolica, w której urodziło się 5, 4 lub 3 korce z morga, t. j. połowa lub trzecia część tego, czego się gospodarz spodziewał i czy dla tej okolicy nie jestto zawodem? Gospodaruję lat 30 i sam na sobie takiego zawodu nieraz doświadczyłem, miewając urodzaj gorszy, jak sąsiedzi moi, pomimo, że nie do najgorszych gospodarzy należę. Pytam więc, czy w takim wypadku ma się prawo do jakiejś pomocy publicznej? A gdyby się ją nawet miało na podstawie jakiejś względnej słuszności, czyby przyszło na myśl dopominać się o nią i czyby się ją uzyskało? A czy dziś, gdy głośne hasło zapomogi i pomocy publicznej stanęło na porządku dziennym, o takową pomoc nie dopominają się okolice, w których urodziło się po 3, 4, 5 i 6 korcy z morga?

Gdybym wiedział, że jest zkąd wziąć, by dać tam, gdzie jest bardzo źle i tam, gdzie jest źle, a nawet tam także, gdzie jest tylko miernie, nie zabierałbym głosu w tej sprawie. Ale wiedząc, że na to wszystko funduszów nie starczy, choćbyśmy nie wiem co robili, uważam za swój obowiązek powiedzieć, że przedewszystkiem należy zaopatrzyć tych biedaków, którym jest bardzo źle, bo zaopatrując ograniczonemi funduszami innych, którym jest źle lub miernie, ujmuje się tym, którym jest najgorzej, t. j. tym, którym prawdziwy nie teoretyczny, ale fizyczny głód dokucza.

Do odezwania się w tej sprawie uważam się za uprawnionego, bo mieszkam w okolicy, która notorycznie dotkniętą została najmocniej klęską zeszłorocznego nieurodzaju; bo do akcyi ratunkowej należę; bo codziennie patrzę na anemicznych chłopów i baby z dziećmi, którzy przychodzą robić mi wymówki, że przy udzielaniu zapomogi nie zostali uwzględnieni, pomimo, że inni, którym się ona dostała, nie są więcej anemicznemi i głodnemi; bo mieszkam w okolicy, w której wspólnie z resztą obywatelstwa i klas inteligentnych biorąc udział w akcyi ratunkowej wedle najszczerszych sił i chęci, potworne wieści wyrastają niemal codziennie, że byłoby starczyło zapomogi dla wszystkich, ale że panowie dary cesarskie w większej części rozdrapali między siebie; bo mieszkam w okolicy, gdzie wielu sąsiadów moich i włościan musiało kupić ziarno na zasiew oziminy, a niezawodnie kupić je muszą do zasiewów wiosennych i na ordynaryę; bo w mojej okolicy większa część, a w wielu wypadkach cała nawet indemnizacya propinacyjna nie pokryje strat poniesionych w dochodach z gospodarstwa; bo pomimo, że jestem największym przeciwnikiem dawania chłopu czegoś za darmo, uważając to za środek demoralizujący, utwierdzający go w lenistwie wrodzonym, w tym roku wyjątkowo od tej zasady odstąpić musiałem, widząc, że wobec *force majeure*, głodu, ostać się ona nie może, a to dlatego, że z pomiędzy mniej zasobnych, chłop nawet najbardziej pracowity rady sobie dać nie potrafi.

W takiej mieszkając okolicy, sądzę, że mam prawo odezwać się do współobywateli, by w określaniu rozmiarów biedy w własnym powiecie porównać ją zechcieli z naszą, i aby przy żądaniu pomocy *pro domo sua*, rozstrząsnęli sumiennie pytanie, czy przez czerpanie w funduszach zapomogowych dla zatkania jakiejś dziury w własnej okolicy — bo ta się niezawodnie zawsze znajdzie — nie ujmie się kęsa chleba głodnemu, a raczej bardzo głodnemu z powiatów Skałackiego, Husiatyńskiego i innych, których stosunki nie są mi tak dokładnie znane? Że żądać pomocy mamy prawo, to pewna i nad tem dyskusya byłaby zbyteczną w kraju, który w skutek długoletniego, wiekowego zaniedbania, każdą klęskę ciężej i srożej odczuwa. Ale w stawianiu żądań chrońmy się od przesady, która jeno utrudnić może uzyskanie tego, co się słusznie należy, a niezawodnie utrudni ciężkie zadanie tych, którzy najlepszą chęcią wiedzeni, najwyższą miarę korzyści dla kraju wyzyskać pragną, pokładając w tem jedyną swą ambicyę, bo innej mieć nie mogą.

A że od przesady w przedstawieniu rozmiarów klęski i w stawianiu żądań wolni nie jesteśmy, o tem miałem sposobność dowiedzieć się od osób wiarogodnych najrozmaitszych odcieni. Czyż nie słyszałem, że prezesom Rad powiatowych i posłom głośne robiono zarzuty opieszałości i obojętności za to, że nie uzyskali zapomogi równie wysokiej, jak i inne powiaty? Czyż wykazy krociowych potrzeb dla okolic, o których ogólnie jest wiadomem, że powinienby stać na samym końcu listy powiatów klęską dotkniętych, nie wypada nazwać przesadą osłabiającą uzyskanie pomocy dla tych, które na czele tej nieszczęsnej listy muszą być niestety umieszczone? Czyż taką przesadą w stawianiu żądań nie jest rozszerzanie akcyi ratunkowej na tych włościan, którzy, jakkolwiek gorszy mieli zbiór, jednakowo o własnych siłach niedostatkom w pożywieniu, w inwentarzu lub w nasieniu sami podołać mogą.

A teraz zapytam się jeszcze, czy udzielanie pomocy włościanom w takich okolicach, w których wprawdzie gorzej, choćby o trzecią część lub o połowę mniej się urodziło, gdzie jednak to, co mają na wyżywienie wystarczy i gdzie na inne potrzeby zaradzić są w stanie, choćby ich interesa chwilowo się pogorszyły, czy nie byłoby to uczyć ich największej nieoględności na przyszłość i spuszczania się na to, że niekoniecznie trzeba tak ciężko pracować, bo jak będzie bieda, to znowu dadzą, i czy temsamem nie wyświadczy się im najgorszej przysługi? — Utwierdzanie włościanina w jego nieporadności i lenistwie jest błędem podobnym do tego, który popełnia w swej czułości zaślepiona matka, pozwalająca dziecku na wszystko i psująca je, nie bacząc na to, że tym sposobem przyczynia się do rozwoju złych skłonności i że ukochanemu dziecku najgorszą przygotowuje przyszłość.

Uwagi moje nie dotyczą wyniku obrad ziazdu prezesów i delegatów oddziałowych, bo rezolucye powzięte świadczą o zachowaniu miary w stawianiu żądań, nadając im powagę odpowiednią i siłę, wzmacniającą usiłowania w tym kierunku podjęte. Skreślając je, miałem tylko na myśli zwrócić uwagę na żądania niektórych okolic, z których relacye, ulegające zapatrywaniom nie sięgającym poza bliską granicę, nie posiadają tego ducha porównawczego, który w dzisiejszej akcyi winien być jedynym miarodajnym czynnikiem.

Poznanka hetmańska d. 8 lutego 1890 r.

J. Vivien.

Minister handlu przeniósł rewizora linij telegraficznych, inżyniera Leona Karasiewicza, ze Stanisławowa do Krakowa, rewizora linij telegraficznych, adjunkta budownictwa, Józefa Perrellego, z Tarnopola do Stanisławowa, i przeniósł adjunkta budownictwa, Józefa Müllera, ze Lwowa do Tarnopola, powołując go na rewizora linij telegraficznych.

Dyrekcya poczt i telegrafów przeniosła asystenta pocztowego, Joachima Ueberalla, z Nowego Sącza do Lwowa.

Sprawy miejskie.

Posiedzenie Rady miejskiej dnia 11 lutego.

Przewodniczy prezydent miasta Dr Szlachtowski.

Z porządku dziennego rozpoczyna się szczegółowa dyskusya nad budżetem.

R. m. Gwiazdomorski, jako sprawozdawca sekcyi skarbowej, wnosi: Tytuł I, pensye urzędników 106,802 złr.; pensye służby miejskiej 19,726 złr. — przyjęto. Przy tym tytule r. m. Dr Propper zwraca uwagę przewodniczącego, czyby nie było dobrze, aby sprawy przynależności, dotyczące osób przebywających poza granicami kraju, a podających się za przynależnych do gminy m. Krakowa, tudzież sprawy dotyczące opodatkowania, bywały traktowane na posiedzeniach magistratu. Przyjęto następnie bez zmiany według wniosków sekcyi: Tyt. III, deputata w sumie 2,036 złr. Tyt. IV, adjuta w sumie 5,450 złr. Tyt. V, płace dzienne w sumie 13,500 złr. Tyt. VI, koszta podróży i na fiakry w sumie 1,000 złr. Tyt. VII, wynagrodzenie z różnych tytułów w sumie 3,450 złr. Tyt. VIII, zapomogi dla urzędników i służby 800 złr. Tyt. IX, koszta kancelaryjne 10,033 złr. Tyt. X, emerytury w sumie 23,043 złr. Tyt. XI, zaopatrzenia i dary z łaski w sumie 5,339 złr. Tyt. XII, alimentacye, żadne. Tyt. XIII A, utrzymanie wikla w Dąbiu i Pasiece w sumie 300 złr. Tyt. XIII B, utrzymanie błoń i gruntów miejskich w sumie 650 złr. Tyt. XIV, budynki miejskie w sumie 6,735 złr. Tyt. XV, utrzymanie zegarów w sumie 308 złr. Tyt. XVI, studnie publiczne w sumie 860 złr. Tyt. XVII, komisaryaty trzech dzielnic w sumie 50 złr. Tyt. XVIII, areszty miejskie w sumie 3,094 złr. Przy tym tytule odpowiada prezydent odnośnie do postawionych przy uchwaleniu budżetu na rok zeszły rezolucyj, w sprawie założenia domu przymusowej pracy, zatrudnienia jakąś pracą aresztantów miejskich i żywienia tychże wiktem jak najskromniejszym. Tyt. XIX A, urzędy zdrowia przyjęto w sumie 4,296 złr. Tyt. XIX B, utrzymanie cmentarza w sumie 1,741 złr. Przy tym tytule r. m. Dr Domański uprasza przewodniczącego o przyspieszenie załatwienia sprawy dotyczącej budowy domu przedpogrzebowego na cmentarzu, która przekazaną została sekcyi I i komisyi sanitarnej. Tyt. XX, komisaryat targowy w sumie 572 złr. R. m. Dr Kohn upomina się przy tym tytule o jak najspieszniejsze uchwalenie regulaminu targowego. Tyt. XXI, waga miejska w sumie 10 złr. Tyt. XXII, utrzymanie rzeźni miejskiej w sumie 4,000 złr. Tyt. XXIII, utrzymanie biura statystycznego w sumie 2,200 złr. Przy tym tytule r. m. Dr Domański wnosi rezolucyę, aby biurowi statystycznemu polecić prowadzenie dokładnej statystyki pożarów w Krakowie. — Wniosek ten jednak w głosowaniu upadł.

Trybunę sprawozdawcy zajmuje r. m. John. Tyt. XXIV, straż pożarna w sumie 18,535 złr.; pociągi miejskie w sumie 11,784 złr.; czyszczenie miasta w sumie 20,362 złr.; stróże nocni w sumie 7,856 złr. Przy tym tytule r. m. Dr Domański porusza kwestyę uregulowania sprawy wpuszczania rynien opadowych dachowych do kanałów, celem wentylowania tychże i usunięcia wyziewów kloacznych, wydobywających się obecnie na wewnątrz domów. Tyt. XXV A, utrzymanie kanałów miejskich 6,500 złr. Tyt. XXV B, czyszczenie kanałów 5,570. Tyt. XXV C, czyszczenie dołów kloacznych 15,170 złr. Tyt. XXVI, utrzymanie dróg w sumie 15,850 złr.; utrzymanie mostów 1,200 złr.; utrzymanie chodników i bruków w sumie 9,600 złr. Przy tym tytule r. m. Kwiatkowski zastrzega się wobec małej pozycyi przez sekcyę skarbową na nabycie konserwy przyjętej przeciw możliwym zarzutom, gdyż sekcya ekonomiczna proponowała znacznie wyższą cyfrę, uważając ją za konieczną.

Na wniosek naczelnika wydziału rachunkowego Goetzego przyjęto tyt. XXVII A, oświetlenie miasta 23,314 złr. Tyt. XXVII B, oświetlenie przedmieść naftą 6,405 złr. Tyt. XXVIII, upiększenie miasta, A. koszta zarządu i utrzymanie inwentarza 892 złr.; B. ogród miejski i szkółki 1,275 złr.; C. plantacye naokoło miasta 5,146 złr.; D. skwery w ulicy Dietla 681 złr.; E. utrzymanie ulic i placów 300 złr.; F. utrzymanie parku Dra Jordana 345 złr.; G. na utrzymanie ogrodu Strzeleckiego 500 złr. Przy tym tytule r. m. Dr Domański wyraża życzenie, aby komisya plantacyjna lepiej ścieżki żwirem wysypywała, r. m. Dr Rosenblatt: by też w porze letniej obficiej i w odpowiednim czasie zlewano.

Na wniosek r. m. Birnbauma przyjęto w tytule XXX: A. szkoły ludowe, w dziale I tytułem 12% dodatku do podatków sumę 57,194 złr.; za najem lokali szkolnych, opał, relutum za mieszkanie dla kierowników i t. d. 24,349 złr.; B. zakłady i instytucye naukowe, a mianowicie: 1) kursa praktycznych robót kobiecych i kursu handlowego 5,924 złr.; 2) wydatki kursu dopełniającego 3,560 złr.; 3) szkoła wydziałowa żeńska 1,500 złr.; 4) szkoły uzupełniające przemysłowe wieczorne 8,609 złr.; 5) Muzeum techniczno-przemysłowe 4,642 złr.; 6) szkoła artystycznego przemysłu złr. 4,118 i 7) Muzeum Narodowe 3,500 złr. Przy tym ustępie r. m. Dr Jakubowski postawił wniosek aby funduszowi Muzeum podnieść dotacyę w sumie 361 złr., jaka jest potrzebna na pokrycie kosztów opału, wniosek ten jednak cofnął, zastrzegając sobie postawienie go przy rocznem sprawozdaniu, składanem przez komitet muzealny.

Posiedzenie zamknięto o godzinie 8ej.

Z literatury zagranicznej.

(„Life of Harriet Beecher Stowe" by her son Charles Edward Stowe. London, Sampson Low and Co. 1890.

Każdy wiek innej używa broni słowa, w inne kształty ubiera narzędzia wpływu i walki. Bodaj czyby dziś Tyrteusz potrafił tłumy potęgą pieśni zapalać, a natomiast powieść zstąpiła zbrojnie w szranki bieżących zapasów. We wszystkich kwestyach spornych, religijnych, politycznych czy społecznych występuje ona dziś z pełnym kołczanem argumentów, dowodów, obrazów i przykładów. — Rzeczywistość spotęgowana fantazyą skrajne wyprowadza konsekwencye, stawia ostateczne paradoksa, próbuje zarazem być i zwierciadłem i wyrocznią. Teraźniejszą potęgę tej gałęzi piśmiennictwa stwierdza obecnie przedewszystkiem Rosya, ciążąca dziś na całej międzynarodowej literaturze. Możnaby doprawdy mniemać, iż sięgając orężem po azyjskie dzierżawy, olbrzym Północy za pomocą pióra próbuje zgotować pogrom Europy i zagarnia umysłowość Zachodu na to tylko, aby później swe zaborcze przeprowadzić plany... Nigdzie się wszelako powieść bujniej nie rozrosła jak w Anglii, a mimo spospolitowania rodzaju, służy ona tam bardziej, niż gdziekolwiek ku przeprowadzeniu pewnych idei, zasad lub przekonań. Raz poraz zapasy bieżące wywołują powieściowe pamflety, wyjaśniające nieraz dosadnie sytuacyę. W tej chwili góruje powieść, osnuta na tle stosunków irlandzkich, lecz nie brak i metafizycznych dzieł wyobraźni, w których miłość, zwykła prządka fantastycznej tkanki, ustępuje miejsca teologicznym kontrowersyom, filozoficznym sporom, lub stronniczym namiętnościom. Niejedna sprawa za pomocą udatnej powieści odniosła zwycięztwo. Dość przypomnieć, że Dickens przyczynił się stanowczo do zniesienia więzienia za długi, że pierwszy odsłonił nadużycia wychowania w niektórych prywatnych szkołach i zakładach.

Najświetniejsze i najdonioślejsze wszakże tryumfy zdobyte za pomocą powieści, osiągnęła pani Beecher Stowe swoją *Chatą wuja Toma*. Powodzenie tej książki o wiele przerosło jej rdzenną i artystyczną wartość: dała ona głos nurtującemu w opinii zwrotowi, porwała masę czytelników i głównie się przyczyniła do zniesienia niewolnictwa w Ameryce północnej. Rozgłos utworu przyrósł do nazwiska autorki, której syn ogłasza dziś pełną prostoty i powabu biografię, wysnutą z listów i zapisków macierzyńskich. Sądzimy, iż niejeden z czytelników sławnej w swoim czasie powieści, rad pozna niektóre naczelne rysy postaci i życia orędowniczki biednych murzynów.

Wcześnie utraciwszy matkę, Harriet Beecher dzieckiem jeszcze lubiła się obracać w kołach czarnych niewolników, którzy tworzyli domową jej rodziny czeladkę. Zaledwie nauczyła się czytać, rozwinął się w niej niewygasły odtąd przez resztę życia zapał do umysłowych rzeczy i zabaw. W rodzicielskim domu więcej atoli było suchych traktatów teologicznych, aniżeli innych dostępniejszych książek. Odnalezieniem starego tomu *Tysiąca i jednej nocy* oraz kilku innych utworów wyobraźni zaspokoiła dziewczynka na razie gwałtowną żądzę czytania. Wraz zabrała się sama do pisania, w dwunastym roku życia puszczając się na rozprawę *O nieśmiertelności duszy*. Pamiętać trzeba, że znajdowała się wśród surowych prezbiteryanów, i że starsza jej siostra jednocześnie pisała znakomitą rozprawę *O woli*. Na tę wiadomość pewien niemiecki uczony załamywał ręce, wołając: „Chyba Bóg nie przebaczy Kolumbowi, że odkrył Amerykę, jeśli tam niewiasty o takich piszą rzeczach!"

Uzupełniwszy własne wykształcenie panna Beecher z pensyonarki wyrosła na mistrzynię, ucząc drugich a wraz i siebie i to aż do zupełnego sił wyniszczenia. O swem usposobieniu z owych lat, kiedy sama ich miała zaledwie dwadzieścia dwa, pisze p. Beecher w 1833 r.: „Czytałam świeżo *Korynnę* pani de Staël z najżywszą sympatyą dla książki i charakterów. Tylko że w Ameryce podobne namiętne i gwałtowne uczucia pogłębiają się jeszcze i rozszerzają skutkiem większego panowania nad sobą i surowszych praw towarzyskich. Tłumić je w sobie przychodzi i palą się tam — dopóki nie wypalą samejże duszy na garstkę popiołu i prochu. I u mnie żywość myśli i uczucia chyba podobny odniosła skutek. Zawiędłam i wyczerpnęłam się, i dziś acz młoda, nic chyba z młodością wspólnego już nie mam."

Powoli jednak słoneczna zaszła w niej odmiana, gdy po mrocznych dniach samotności serca oddała rękę profesorowi Stowe, który co dopiero stracił był żonę, wielką panny Beecher przyjaciółkę. — Był to człowiek rozumny, oczytany, miłego i godnego charakteru. Poszła za niego więcej ze spółczucia dla jego osierocenia, aniżeli z miłości, oboje jednak szczęście w tym związku znaleźli, mimo wielkiego materyalnego zacieśnienia. Domowe kłopoty, spotęgowane rosnącą liczbą dziatek, najpierw zbudziły w pani Beecher Stowe drzemiący w niej dotąd talent pisarski. Chwyciła się literatury po amerykańsku, jako dość przynośnego interesu. Spróbowała luźne artykuły dostarczać do bieżących pism i przeglądów, zawsze w wyłącznym celu przysporzenia sobie na razie potrzebnego dochodu. „W ciągu długich lat ucierania się z niedostatkiem, brakiem zdrowia i skwarnym, a osłabiającym klimatem, kuchnia i *nursery*, czyli dziecinny pokój, były głównem, niemal jedynem polem czynności mojej i pracy. Litujący się nad mojemi troskami przyjaciele pochwycili niektóre próbki mego pióra, podając je do pewnego, dobrze płacącego noworocznika. Pierwszego grosza w ten sposób zapracowanego użyłam na zakupienie pościeli, w mniemaniu, iż będzie to najlepszem skapitalizowaniem zarobionego grosza. Pobrawszy się bowiem w wielkiem ubóstwie, na wszystkiem nam zbywało, okrom książek i nauki, której mąż mój posiadał znakomity zasób. Zrobiwszy na wstępie tak dobry interes, wyobrażałam sobie, iż mi się udało odkryć kamień filozoficzny. Ile razy się w domu okazała potrzeba jakiegobądź nabytku, materaca czy kobierca, ilekroć zwłaszcza pod koniec roku rozchód się z dochodem rozmijał, odzywałam się do mej wiernej przyjaciółki i wyręczycielki Anny: Jeśli raczysz pilnować dzieci i myśleć o wszystkiem w domu przez dzień jeden, nagryzmolę coś na prędce, i zażegnamy kłopot. — W taki sposób wyrosłam na autorkę."

Zachęcał ją do tego mąż w liście z 1842 roku, pisanym za nią do wód, gdzie pani Beecher Stowe próbowała nadwątlone ratować zdrowie: „Darmo, droga moja, musisz być literatką, napisanem to w księdze przeznaczenia, i trzeba się poddać wyroczni. Zgromadź tedy porządny zasób zdrowia i umysł wygładź, jak przynależy. Podpisuj się zawsze nie jedną omylną literą, lecz w całej rozciągłości: Harriet Beecher Stowe, bo to imię eufoniczne, znaczące i dźwięczne. A daję ci słowo, że wtedy mąż twój podniesie głowę swą u bram miasta, i dzieci twoje powstaną, ażeby ci błogosławić."

F...

(Dokończenie nastąpi).

KRONIKA.

— **„Tradycya Targowicy"** — jest to ostatni komunał, który zwykli puszczać z procy epigoni centralizacyi wersalskiej i komitetów centralnych, gdy im już braknie innych zniewag. Nie zadziwił on nas też ze strony *N. Reformy*; zapytalibyśmy się jej tylko, jak się nazywa taktyka dziennikarska, biorąca w obronę pewnych nieprzyjaciół narodowości polskiej i stawanie w jednej linii z *Diłem* i *N. Fr. Presse* w kwestyi radykalizmu ruskiego wobec władzy dzierżonej w rękach polskich, a wstrzymującej zgubne agitacye, wymierzone na rozbrat narodowy i społeczny. Artykuł *N. Reformy*, szermujący za pp. Sawczakiem i Romańczukiem, a przeciw Namiestnikowi Badeniemu, wydaje nam się Targowicą z dołu.

— **Do Jerozolimy.** Program czwartej austryacko-węgierskiej karawany do Ziemi świętej został właśnie ułożony. Karawana pielgrzymów 2 i 3 klasy wyrusza z Rieki (Fiume) 13 marca r. b., zatrzyma się 18 dni w Jerozolimie i wróci 2 maja do Rieki. Czas trwania podróży 52 dni. Koszta 2-giej klasy włącznie z całkowitym wiktem 385 złr., 3 ciej klasy 275 złr. (bez wiktu na okręcie). Plan podróży jest następujący: Rieka, Aleksandrya, Jaffa, Ramleh, Jerozolima, Betleem, Emmaus, Ramle, Jaffa, Kaifa, Karmel, Nazaret, Tabor, Tibenas, jezioro Genezaret, Kafarnaum Kana, Nazaret, Kaifa, Aleksandrya, Rieka. Karawana wschodnia 1-szej i 2 giej klasy wyrusza 7 marca r. b. z Tryestu i przybywa 22 kwietnia do Konstantynopola. Trwanie podróży 52 dni. Cena 1-szej klasy 615 złr., 2 giej 530 złr. z całkowitym wiktem. — Plan podróży jest następujący: Tryest, Aleksandrya, Kair, Ismailia, Suez, Port Said, Kaifa, Karmel, Nazaret, Tabor, Tiberias, jezioro Genezaret, Kafarnaum, Kana, Nazaret, Kaifa, Jaffa, Ramle, Jerozolima, Betleem, Emmaus, Martwe morze, Ramle, Jaffa, Konstantynopol. — Zgłaszać się należy pod adresem: Leon Wörl, księgarz nadworny, Wiedeń miasto, Spiegelgasse L. 12, zkąd bliższe szczegóły powziąć można.

— **Dzika zawziętość.** W d. 4 b. m. zaszedł w Watervliet, w Belgii, następujący wypadek: Dwóch szwagrów, nazwiskiem Verbercknöś i Gillis, powzięło wskutek sporu wzajemną do siebie nienawiść. Przed trzema tygodniami podpalony został młyn należący do Verbercknösa. Podejrzywano, że sprawcą pożaru jest Gillis, chociaż mu winy nie udowodniono. Pomimo tego miał się Verbercknös na baczności. W sobotę wieczorem ukazał się Gillis z dubeltówką przed domem swego szwagra, którego dwa psy zastrzelił. — Przestraszony Verbercknös począł uciekać, a Gillis ścigał go przez trzy kilometry, strzelając ile się okoliczność zdarzyła, i zużył 12 nabojów. Wśród tego pościgu wyszedł strażnik kolejowy z swej budki, który go począł reflektować. Gillis strzelił do niego i zranił go w ramię. Gdy żona strażnika biegła do swego męża, groził szaleniec, że i ją zastrzeli. Wreszcie zdołał Verbercknös schronić się do domu, zamieszkałego przez umierającego starca i zabarykadował drzwi. — Gillis wybił wtedy pięścią szybę w oknie i strzelił do swego szwagra. Gdy ten uciekł do innego budynku, wdrapał się Gillis na dach, wyrwał słomę i strzelił wewnątrz. Sądząc, że zabił Verbercknösa wrócił do domu, pożegnał się z żoną i dziećmi, mówiąc, że sobie życie odbierze. Tymczasem nadeszło 4 żandarmów, a Gillis wpadłszy znów w wściekłość, strzelił do nich i ranił jednego w piersi. Trzej inni żandarmi odpowiedzieli strzałami i przeszyli go trzema kulami. Gillis jednak nie padł, nabił znów strzelbę włożył lufę strzelby w usta, wypalił i padł nieżywy Verbercknös wyszedł cało z lekką raną w nodze.

— **Spadek po królowej.** Do *Frankf. Ztg* piszą z Paryża: Ze śmiercią księcia Montpensier wejdzie zapewne w nowe stadyum proces o spadek po jego świekrze, zmarłej w r. 1878 królowej Maryi Krystynie. Spadek po królowej, przedstawiający nominalnie ogromną sumę, składa się po większej części z spornych a nawet wątpliwych wartości i posiadłości, gdyż majątek królowej był przez małżonka jej księcia Riansares niezbyt ekonomicznie zarządzany, a nadto zaangażowanym był w znacznej części w zamorskich przedsiębiorstwach i spekulacyach. Spadkobiercami są prócz królowej Izabelli hiszpańskiej i zmarłego właśnie jej szwagra, także książę Władysław Czartoryski, szef kolonii polskiej w Paryżu, i książę del Drago, którzy obaj ożenieni byli z córkami Maryi Krystyny.— Książę Czartoryski, ożeniony powtórnie z księżniczką Małgorzatą Orleańską, córką księcia Nemours, ustanowiony został w r. 1879 sądowym kuratorem masy spadkowej, lecz kilku spadkobierców, mianowicie książę del Drago, podniesło zarzuty przeciw podziałowi spadku Ponownie wnieśli ci spadkobiercy skargę do trybunału cywilnego o złożenie rachunków i zlikwidowanie. Zastępcą księcia Czartoryskiego w tej sprawie jest adwokat ambasady austryackiej Dr Juliusz Levita w Paryżu.

Z miasta i kraju.

— **Z kroniki karnawałowej.** Najświetniejszą z zabaw prywatnych tegorocznego karnawału był wczoraj bal u pp. Henryków Kieszkowskich. Wspaniały apartament, wyborna muzyka, piękność dam i elegancya toalet, ochoczość młodzieży — to wszystko jeszcze niedosyć, aby się bal udał; potrzeba do tych warunków przedewszystkiem takiej serdecznej gościnności, z jakiej dom pp. Kieszkowskich oddawna słynie, gościnności, która znajduje jeszcze poparcie we wdzięku wicegospodyń synowej i córek. Bal u pp. Kieszkowskich ma już tradycyę ustaloną z lat poprzednich — jako ogniwo zbliżające różne koła towarzyskie — czego właśnie tak bardzo w Krakowie potrzeba — to też zostaje on miłym precedensem na następne karnawały. Z werwą prowadzone przez p. Ł. D. tańce przeciągnęły się do godz. wpół do 7 zrana.

— **Na cześć Dra Macieja Jakubowskiego** odbyła się wczoraj o godzinie 6 wieczorem w dawnym resursie tutejszym uczta z powodu jubileuszu 25 letniej pracy lekarskiej profesora i dyrektora szpitala dziecinnego św. Ludwika. Do stołu zasiadło 30 osób. Pierwszy z rzędu toastów wzniósł hr. Antoni Wodzicki na cześć jubilata podnosząc jego zasługi jako lekarza i życząc, aby działalność jego trwała jaknajdłuższe lata. W następnym toaście uwydatnił Dr Kański zasługi jubilata, jako profesora chorób dziecinnych. Nadmienił, że wróciwszy z Pragi, po zdaniu egzaminów wziął się do pracy. Jako lekarza chorób dziecinnych poświęcenie jego było bezgraniczne, nie tylko że wykształcił kilkuset swoich następców, lecz sam poświęcał się rozległej praktyce i wiedzą swoją uratował życie tysiącom. Jemu zawdzięczyć można założenie szpitala dziecinnego św. Ludwika. Jubilat podziękował w rzewnych słowach za to przez tak poważne grono wyrażone mu uznanie, dodając, że wspomnienie tej chwili pozostanie niezatartem w jego sercu. Na zakończenie wzniósł prof. Dr Maurycy Straszewski humorystyczny toast „Kochajmy się". Przy czarnej kawie przeciągała się wesoła pogadanka do późnej nocy. Przy obiedzie przygrywała muzyka wojskowa.

— **Otrzymujemy następujące pismo:**

W styczniu 1889 r. wydał Komitet złożony z obywateli niżej podpisanych odezwę, którą tu powtarzamy:

„Mistrz Matejko przejęty miłością kraju ofiarował mu trzy wielkie obrazy historyczne, oprócz wielu innych mniejszych rozmiarów.

„Pracując przez długi szereg lat dla dobra i na pożytek społeczeństwa polskiego, utrzymując i podnosząc poczucie narodowe swemi genialnemi obrazami stargał siły, podkopał zdrowie swoje a niepomnąc na siebie i rodzinę, poświęcił całą swoją pracę krajowi.

„Ta bezwzględna ofiarność mistrza Matejki powinna wzniecić w nas uczucie wdzięczności dla niego i chęć odwzajemnienia się ofiarą choć drobną. — Tem uczuciem powodowany komitet, złożony z podpisanych niżej obywateli, wzywa wszystkich w kraju naszym do składania dobrowolnych datków, celem zebrania sumy, która następnie imieniem kraju złoży Komitet mistrzowi Matejce.

„Datek każdej osoby niema przewyższać jednego złr. aby wszystkiem dać możność składania tych datków dobrowolnych, do których zbierania otrzymał Komitet pozwolenie wysokiego c. k. Namiestnictwa, pismem z dnia 16-go grudnia 1888 r. L. 7697/pr.

„Osoby uproszone i upoważnione do odbierania dobrowolnych datków otrzymają arkusze dla zapisywania każdego datku, opatrzone pieczęcią i własnoręcznym podpisem członka komitetu p. Konrada Wentzla, na ktorego ręce należy następnie odsyłać do Komitetu w Krakowie datki zebrane wraz z odpowiednimi arkuszami".

Mieczysław hr. Borkowski, poseł; Leon Chrzanowski, poseł; X. Albin Dunajewski, biskup krakowski; Józef Friedlein, wiceprezydent miasta Krakowa; Dr Edward Korczyński, profesor Uniwersytetu; Szczęsny hr. Koziebrodzki, poseł; Stanisław Koźmian, redaktor *Czasu*; Edmud Mochnacki, prezydent m. Lwowa; Stefan Muczkowski, radca miejski; Dr Stanisław Paszkowski, radca miejski; Dr Karol Pieniążek, radca miejski; Artur hr. Potocki, poseł; Leon ks. Sapieha, poseł; X Dr Sylwester Sembratowicz, metropolita lwowski; Franciszek Slęk, dyrektor krakowskiej kasy oszczędności w Krakowie; X. Dr Łukasz Solecki, biskup przemyski; Jan hr. Szeptycki, poseł; Dr Feliks Szlachtowski, prezydent m. Krakowa; Dr Wawrzyniec Styczeń, radca miejski; Konrad Wentzel radca miejski; Konstanty Wiszniewski; Franciszek Zima, dyrektor kasy oszczedności."

Rok upłynął od ogłoszenia powyższej odezwy we wszystkich dziennikach krajowych, a dotychczas małą bardzo liczbę arkuszy składkowych wraz z uzbieranemi datkami Komitetowi zwrócono. — Przypomnieć zaś należy, że wciągu minionego roku wzrosły jeszcze zasługi mistrza Matejki względem naszego kraju, albowiem przez cały prawie rok poświęcił on swój znakomity talent i mozolną pracę odnowieniu i przyozdobieniu wspaniałego kościoła Najśw. Panny Maryi w Krakowie.

Imieniem tedy całego Komitetu ponawiając wezwanie do składania dobrowolnych datków na cel wskazany, upraszam imieniem Komitetu osoby upoważnione, aby raczyły się tem zająć gorliwie i rychło nadesłać zebrane datki z odnośnemi arkuszami, do Komitetu na ręcę podpisanego.

Kraków d. 11 Lutego 1890 r. *K. Wentzl.*

— **Na bal** na korzyść weteranów wojsk polskich z r. 1831 raczyli łaskawie nadesłać: po 5 złr. pani T., Stanisław Starowiejski, Ludwik Miętta, Tytus Bujnowski, pp. Dr Stanisław Strzelbicki, Dr Zduń, r. d. F. Dobrzański, X. kan. Tom. Grodecki, dyr. K. Tchorznicki, Józef Łępkowski, p. Ant Bókiewiczowa, G. Głuchowski, G S., J. Krzysztofowicz, Żurowski, prezes Majer, Wiktor Klein, Tadeusz Stryjeński, Urbański, H. B., N. N., Maryan Mazaraki, K. Ładomirski, major Capiński, bar. Ziemiałkowski, radca s. w. Majer, radca s. w. Luis-Wawel, prezes Teodor Baranowski, Henryk Tomkowicz, Paris Maurizio, wice-p. Dr M. Schmidt, Mieczysław Szybalski, Stanisław Wójcikiewicz, prof. Dr Cyfrowicz, radca L. Zawiłowski, L. Czyński, W. Bilewski, P. Bayer, jen. bar. Ziemięcki, Michał Ader; pozostałość z pikniku w hotelu Saskim z 18 stycznia 4 złr.; po 6 złr. prezes Dr Styczeń, p. Krynicka; po 10 złr. księżna Cecylia Lubomirska, Władysław Glixelli, Ludwik Dolański, bar. Tadeusz Horoch, Artur Zaremba Cielecki, Dr Adam Asnyk, hr. Karolowa Scipio, Eustachy Chronowski, Szeliski z Komborni, Herman Fritsch, p. Marya Dwernicka, hr. Emil Potocki, Ludwik Michałowski, hr. Michał Plater, w.-p. F. Madejewski, JE. prez. J. Zborowski, XX. Misyonarze ze Stradomia, prof. Dr L. Rydel, Leopold Reich, p. Piotrowa Lipkowska, L Seeling, Edward Acht, Leon Zieleniewski, prez. Dr Szlachtowski, prof. Dr M. Jakubowski, p. Stefania Konopkowa, p. Marya Kietlińska, prof. Dr Olszewski, p. Ilnicki, prof. Dr Rydygier, mec. Dr A. Bogusz, prez. J. Jasiński, del. E Kuczkowski, hr. S. Morstynowa, p. z ks. Czetwertyńskich Mazarakowa, Swiatowid ze Smoczych Skałek, p. Aleksander Szafrański, p. Jan Kanty Kirchmayer, mec prezes Hajdukiewicz mec. Dr F. Jakubowski, prof. Dr Madurowicz, prof Dr F. Zoll, Piotr Szymberski, p Justyna Benoe, Stanisław Bartl, prof. Dr H. Jordan, hr. L. Dębicki, mec. Dr F. Paszkowski, Czermiński, w.-pr. Friedlein, hr. Edm. Krasicki, z Podhorskich Swieykowska, Zygm. Jordan, Kazimierz Pochwalski, p. Dembowski, hr Nikodem Potocki, p. Anna Chylińska, p. Czesł Kieszkowska, mec. Dr Pieniążek, prof. Dr Domański, hr. Starzyński, bar. Andrzej Konopka, ks. Schwarzenberg, hr. Z. Cieszkowski, hr. Wł. Mycielski, Dr Ferd. Weigel po powrocie z Wiednia, p. Gabryela Bossowska, bar. Z. Heydel, Dr Piotr Górski; 11 złr. mec. Dr Rettinger; po 12 złr. Dr Filipkiewicz, Dr T. Starzewski; 14 złr. p. Zofia Kirchmayerowa; po 15 złr. p. Konstantowa Lipowska, Stanisław Homolacs, nacz Nowacki, Stanisław Tomkiewicz, Armatowicz, p. Józefowa Gorczyńska, prof. Dr Adamkiewicz, fizyk Dr Ponikło, p. Słapowa, dyr. Kolosvary, Jacek Malczewski, dyr. Zenon Słonecki, Kazimierz hr. Drohojowski, prez. Milieska, hr. Ant. Wodzicki, Stefan Muczkowski, prof. Obalińska, Stefan Sękowski, hr. Z. Pusłowski, Gustaw Baruch, Bolesław Włodek, dyr. J. Matejko, prof. Dr Pareński, Zygmunt Jordan; po 20 złr z hr. Tarnowskich A. Skrzyńska, z hr. Bobrowskich Klobasowa, księżna Andrzejowa Lubomirska, August Gorayski, hr. Mieczysławowa Reyowa, hr. J. A. Tarnowski, mec. Wędrychowska, z Konopków Schmiedtowa, Dr Czerwiński, Wiktor Redyk, mec. Lisowscy, z Młockich Slaska, Hugonowie Johnowie, p. Michałowa Dr Śliwińska, Stanisław Tomkowicz, rektor Korczyński, ks. Adamowa Sapieżyna, hr. Stefan Stadnicki, Antoni Sozański, ks. Eustachy Sanguszko, dyr. Seferowiczowie; po 25 złr. H. K. P., pp. Hallerowie i A. Güntherowie, H. J. B., hr. Edward Stadnicki, hr. Stanisławowie Tarnowscy, hr. Adamowa Potocka, p. Zofia Götzowa, p. Albert Mendelsburg, pp. mec. L. Szalayowie, p. Cecylia Żurowska; po 30 złr. hr. marsz. Tarnowska, prof. Dr Pieniążek, Adam Trzecieski; 40 złr. H. W. Z.; po 50 złr. p. Marya Klobasowa, hr. Alfonsyna Dzieduszycka, Władysław Fischer, hr. Andrzej Potocki, Stanisław Polanowski, Celestyn Sozański, hr. B. Tyszkiewicz; po 100 złr. p. Zygmunt Kaczkowski, p. Erazm Jerzmanowski. — Ze sprzedaży kwiatów 72 złr. 10 c. — Mniejsze do 5 złr., jak wogóle wszystkie łaskawe ofiary są w książce pamiątkowej zapisane. — Razem czystego dochodu z balu po odtrąceniu koniecznych niezbędnych wydatków pozostało 3001 złr. 74 c.

Stanisław Konopka, sekr. balowy. *Ksawery Konopka*, przewodniczący.

Te ofiary świadczą wymownie o patryotyzmie i miłosierdziu szanownych Mieszkańców ukochanego grodu naszego Krakowa i kraju całego, który chociaż w tak smutnych stosunkach ekonomicznych, przychodzi w pomoc komitetowi, utrzymującemu 50 staruszków, weteranów wojsk polskich 1830/31 r. Dlatego komitet czuje się w miłym nader obowiązku złożyć najserdeczniejsze podziękowanie, wyrazić najgłębszą wdzięczność publicznie wszystkim, a mianowicie łaskawym Damom, które uświetnić raczyły swoją obecnością bal, szanownym Rodakom, którzy w jakikolwiekbądź sposób przyczynić się raczyli do podniesienia funduszów. W szczególności J. W. Hrabinie Marszałkowej, protektorce, wszystkim paniom współprotektorkom i panom współprotektorom, paniom, które łaskawie zająć się raczyły sprzedażą kwiatów, komitetowi balowemu, dzielnemu, prowadzącemu tańce, panu ofiarodawcy, zawsze tak szczodremu, kwiatów, ślicznych kamelij, zarządowi gazowni miejskiej i jej p. Dyrektorowi za wspaniałe oświetlenie, p. Tenglerowi za ubranie krzewami sali i schodów, p. pirotechnikowi Mądrzykowskiemu za oświetlenie ulicy — wszystkim i każdemu z osobna staropolskie Bóg zapłać! *Ksawery Konopka.*

— **Pogrzeb** ś. p. Emilii z Smolarskich Nałęcz Kalitowskiej, odbył się w dniu wczorajszym przy bardzo znacznym udziale obywatelstwa i reprezentantów sądownictwa z władz magistratualnych. Bardzo liczne wieńce złożono na trumnie. Zwłoki złożone zostały w grobie rodzinnym.

— **Projekta** na pomnik dla ś. p. Dra Mikołaja Zyblikiewicza na cmentarzu krakowskim kosztem kraju w kwocie 1500 złr. postawić się mający złożone zostały nietylko przez zaproszonych do konkurowania pp.: Chrośnikiewicza, Kuleszę i braci Trembeckich, lecz i przez innych kamieniarzy krakowskich. Prezydent miasta ma zwołać jeszcze w ciągu tego tygodnia komisyę znawców, celem ostatecznego wyboru między projektami. Pomnik sam ma być ukończonym przed końcem czerwca r. b.

— **Komisya teatralna** zwołaną została na piątek, t. j. 14 b. m. godzinę 11 rano. Członkom komisyi doręczone zostało w dniu dzisiejszym orzeczenie znawców, a uczestnicy sądu konkursowego pp.: Sare i Niedziałkowski udzielać będą komisyi szczegółowych wyjaśnień.

— **Członkowie tutejszego Towarzystwa technicznego** zwiedzili w dniu wczorajszym gremialnie wystawę projektów na budowę nowego teatru, w obecności autorów planów, którzy zwiedzającym udzielali wyjaśnień.

— **Zabawa kostiumowa** odbędzie się w sobotę d. 15 b. m. w lokalu Stowarzyszenia drukarzy i litografów „Ognisko".

— **Walne zgromadzenie** członków Stowarzyszenia rękodzielniczego św. Józefa odbyło się d. 9 b. m., na którem prezes Stowarzyszenia X. Dr Bukowski zdał sprawę wobec komitetu opiekuńczego tak z wewnętrznego rozwoju jakoteż ze stanu kasy Towarzystwa. Członków zapisanych w ciągu całego r. 1889 było przeszło stu, obecnie uczęszczających jest 55. Uczono religii, śpiewu, języka niemieckiego, obecnie przybyła nauka historyi polskiej. Bywały także odczyty i wykłady popularne, jak również zabawy i przedstawienia amatorskie, w których i rodziny członków brały udział. Dochód Towarzystwa wyniósł za rok 1889 złr. 1086 ct. 77; rozchód 833 złr. 24 ct. Na dochód złożyły się prócz remanentu, jaki pozostał z dawnego Stowarzyszenia, datki od Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń (200 złr.), z kasy oszczędności (150 złr.), jak również dary prywatnych osób, których nazwiska podał X. prezes do wdzięcznej pamięci Stowarzyszenia i o których się spodziewa, że i nadal wraz z instytucyami Stowarzyszenia nie opuszczą. Zgromadzenie wyraziło swą głęboką wdzięczność dla wszystkich tych ofiarodawców. W końcu przystąpiono do wyboru seniora, wiceseniora, sekretarza, bibliotekarza i komitetu wykonawczego. Seniorem wybrany został p. Rajmund Kempf, zastępcą p. Wilkuszewski, sekretarzem p. Stan. Dudziak, bibliotekarzem p. Adam Grünfeld, wreszcie do komitetu wykonawczego weszło 3 nowych członków.

— **Pracownia chemiczna** dla celów miejskich urządzoną została w gmachu Magistratu od ulicy Senackiej — brakuje tylko niektórych przyrządów i naczyń do rozbiorów chemicznych. Dla użytku publicznego otwarta zostanie pracownia jeszcze w ciągu tego miesiąca.

— **Personal konceptowy** dyrekcyi policyi w Krakowie powiększonym zostanie z końcem tego miesiąca o jednego koncepistę i jednego praktykanta konceptowego.

— **Z Bochni.** W mieście Bochni nie weszła jeszcze w życie nowa ustawa gminna dla znaczniejszych miast galicyjskich. Wybrano już wprawdzie nową Radę miejską, do której weszła obok poważnego mieszczaństwa inteligencya miejscowa (proboszcz, dwóch profesorów gimnazyalnych, trzech lekarzy, kilku urzędników i emerytów, czterech adwokatów i t. d.), lecz operat wyborczy nie jest jeszcze prawomocny z powodu rekursu, wniesionego przeciwko unieważnieniu wyboru jednego radnego przez tutejsze starostwo.

Stadyum obecne, jako tymczasowe i przejściowe nie jest oczywiście korzystnem dla zarządu spraw miejskich, zwłaszcza, że przypadło w samą porę budżetów i preliminarzy i że wiele spraw piekących czeka na ukonstytuowanie się nowej reprezentacyi miejskiej.

— **Wiśnicz nowy** 9-go lutego. Dzisiaj odbyło się w tutejszej szkole ludowej uroczyste otwarcie czytelni, założonej przez krakowskie Tow. oświaty ludowej. Zawezwani z ambony parafianie zebrali się tak licznie, iż obszerna sala szkolna pomieścić wszystkich nie mogła. Na otwarcie czytelni przybyli umyślnie z Krakowa pp. Maurycowie Straszewscy, dziedzice dóbr tutejszych. Pani Straszewska przybyła w charakterze delegata krakowskiege Towarzystwa oświaty ludowej. Słowami „Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!" zagaił zgromadzenie X. proboszcz Sękowski, wyłuszczając, jakie korzyści odnieść mogą parafianie z czytelni, która stać się powinna dla nich miejscem najprzyjemniejszej, a pożytecznej rozrywki w niedziele i święta po nabożeństwie kościelnem. — Następnie zabrała głos p. Straszewska. W pięknych, ciepłych, serdecznych wyrazach zapewniła zgromadzonych, iż tak Towarzystwo oświaty ludowej, jakoteż i dwór założoną czytelnią troskliwie opiekować się będą, a najgorętszem ich życzeniem doczekać się jak najrychlej pożądanych owoców swych usiłowań: podniesienia moralnego i materyalnego tutejszej ludności tak wiejskiej, jakoteż i miejskiej. W końcu podziękował kierownik szkoły zacnym inicyatorom i dobrodziejom tutejszej czytelni, dziedzicom dóbr wiśnickich i X. proboszczowi, tudzież krakowskiemu Towarzystwu oświaty ludowej, za tak skuteczne poparcie szkoły, jakiem jest czytelnia ludowa. Uzupełnia ona szkołę, która tym sposobem staje się niejako wszechnicą ludową. — Zaraz po otwarciu czytelni rozpożyczono między uczestników przeszło 100 książek i odbył się wykład o zaradzeniu niedostatku paszy dla bydła.

— **Z krajowej Rady zdrowia.** W dniu 5 lutego b. r. odbyło się drugie posiedzenie krajowej Rady zdrowia, na którem: 1 rozstrząsano sprawę budowy szpitala powiatowego w Lubaczowie, powiatu cieszanowskiego; merytoryczne jednak załatwienie tej sprawy odroczono do najbliższego posiedzenia. 2. Oświadczono się za otwarciem drugiej publicznej apteki w mieście Podgórzu, powiat Wieliczka.

— **Zamek w Olesku.** Za zgodą sejmu, Wydział krajowy objął imieniem kraju w posiadanie zamek oleski i ustanowił kuratora do czuwania nad tym zabytkiem w osobie p. Władysława Gniewosza, właściciela dóbr Kąty. Z powodu, iż dach wraz z wiązaniem dachowem nad zamkiem każdej chwili grozi zawaleniem, Wydział krajowy polecił p. Kazimierzowi Kulakowskiemu, architektowi, aby bez włocznie udał się do Oleska, celem obmyślenia środków ochronnych, a w razie potrzeby przystąpił zaraz do robót około wzniesienia nowego dachu. Nadto polecono zdjąć, ile możności plan zamku, szczególniej jego prawego skrzydła, oraz sporządzić szkic robót restauracyjnych, jakieby wykonać należało i przedstawić przybliżony kosztorys potrzebnych robót koło naprawy murów. Zarządzono również zdjęcie malowideł na płótnie, umieszczonych w zamku, które przez zaciekanie niszczeją, a są znacznej artystycznej wartości. Malowidła odnowione powrócą po restauracyi zamku na swoje dawne miejsce.

Nekrologia.

Michał Trojnalski, emerytowany nadkomisarz straży skarbowej, żołnierz wojsk polskich z r. 1831, a przez ostatni lat dziesiątek przewodniczący filii Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń, urodzony w r. 1810, zakończył życie w dniu 11 b. m. Zmarły przez cały przebieg życia umiał sobie jednać zacnością charakteru i ludzkością powszechną sympatyę i szacunek, a kiedy w epoce najdrażliwszej w r. 1863 straż skarbowa używaną była do aresztowań, pełniąc przykry swój obowiązek śp. Trojnalski, osładzał o ile mógł smutną dolę nieszczęśliwych i zaskarbił sobie u wielu niezapomnianą wdzięczność.

Pogrzeb odbędzie się jutro (13 b m.) o godzinie 3 popołudniu z domu przy ulicy Wiślnej pod l. 4 wprost na cmentarz. Msze św. żałobne odprawione zostaną w piątek (14 b. m.) o godzinie 9-tej zrana w kościele N. Maryi Panny.

Aleksander Poradowski, rodak nasz, zamieszkały w Brukseli, jak donoszą do *Słowa* warszawskiego, zmarł tam dnia wczorajszego. Pochodził on z Warszawy, liczył lat 54 i ożeniony był ze znaną autorką „Jagi," „Panny Mici" i innych opowiadań na temata z życia polskiego, Małgorzatą z Gąchetów Poradowską.

Repertuar teatru krakowskiego.

We czwartek 13go: Po raz czwarty: *Dla świętej ziemi*, sztuka ludowa, ze śpiewami i tańcami, w 4 aktach, przez Sewera — z muzyką A. Steibelta.

W sobotę 15go: Na dochód Julii Sułkowskiej (wznowienie): *Ubogie lwice*, komedya w 5 aktach, Emila Augiera i Edwarda Foussier.

— Dnia 11go lutego pogoda; term. od —1·0 spadł wieczorem na —7·2 C. Barometr zwolna się obniża; o godzinie 7ej rano d. 12go stan jego był 752·4 mm., term. —9·6 C. — Wiatr wschodni.

— We czwartek dnia 13go lutego: śś. Juliana m. i Katarzyny.

Ruch umysłowy i artystyczny.

Z Teatru. W sobotę na dochód p. Julii Sułkowskiej wznowioną będzie słynna 5-aktowa komedya Emila Augier p. t.: *Ubogie lwice*, w której beneficyantka główną odtworzy postać. P. Sułkowska za ledwie kilka lat pracuje na naszej scenie, a już zdobyła sobie swoim talentem pierwszorzędne stanowisko i wielką sympatyę u naszej wybrednej publiczności. W przekonaniu, że beneficyantka reklamy nie potrzebuje, zwracamy tylko uwagę publiczności na sztukę, którą sobie artystka na popis wybrała.

Artur Bartels: „Piosnki i satyry" zeszyt II, nakład K. Bartoszewicza. W tym zeszycie znajdą zwolennicy sympatycznego pieśniarza, który nas opuścił zawcześnie, najulubieńsze jego piosneczki i satyry, opowiadane przez autora, lub śpiewane przy fortepianie. Jest tam wdzięczna piosnka „O panienkach" i wyborna satyra „Małpy i ludzie" na potwierdzenie teoryi Darwina. Jest śliczny wiersz o Warszawie i trochę szkiców zebranych z bruku krakowskiego — są wreszcie satyry polityczne: „Skutki cywilizacyi," „Za dwa wieki," „Hurko," „San Stefano" i jest na ostatniej stronnicy elegia młodych mężatek: „Nieszczęśliwe." Co za werwa, jaka prawda, dowcip pełen głębszej myśli, a bez jadu, ciepło zawsze uczuć i sens moralny zdrowy i trafny. Szkoda, że brakło Bartelsowi daru poprawnego wierszowania, bo byłby on z temi zaletami twórczości zajął i zachował pierwszorzędne stanowisko jako polski satyryk XIX wieku.

Konkurs Towarzystwo lekarskie warszawskie ogłosiło konkurs imienia Dra Kaczorowskiego na następujące temata: 1) Zbadać chemicznie produkta trujące jednego z grzybków chorobotwórczych. 2) Zbadać bliżej zmiany anatomiczne w ścianach żołądka przy przewlekłym nieżycie tego organu. 3) Zbadać bliżej zmiany anatomiczne w ścianach dróg oddechowych przy nieżycie chronicznym. 4) Zbadać nanowo ze stanowiska fizyologicznego, czy istnieje *prima intentia* przy zgajaniu przeciętnego nerwu. 5) Zbadać o ile t. zw. guziczki limfatyczne stanowią prawidłową część składową błon śluzowych u człowieka i zwierząt. 6) Wykazać na zasadzie własnych badań pochodzenie morfologicznych różnic i fizyologicznej roli białych ciałek. Za pracę, napisaną na każdy z sześciu wyznaczonych tematów, uznaną za dobrą, autor otrzyma 300 rs. nagrody. Termin składania rozpraw w Towarzystwie lekarskiem upływa d. 31 go marca r. b.

Sprawy sądowe.

Matactwa emigracyjne.

Wadowice 11 lutego.

Sprawa wadowicka już w najbliższych dniach kilkunastu ostatecznie zamkniętą zostanie. Wczoraj przedłożył trybunał zadać się mające sędziom przysięgłym pytania i udzielił je obrońcom.

Obejmują one 42 arkuszy autografowanych, na których spisano 343 pytań wogóle; między innemi 277 pytań głównych. Po odczytaniu pytań ława obrońców wyraziła żądanie odroczenia rozprawy, by rozpatrzeć się mogła w tak olbrzymim materyale, celem postawienia odnośnych wniosków. Obrońcy żądali odroczenia rozprawy na 5 lub 3 dni. Ostatecznie zgodzono się na odroczenie 2-dniowe, mianowicie przez wtorek i środę, pragnąc jak najprędzej doprowadzić rozprawę do końca. Tak więc we czwartek obrońcy poczynią wnioski odnośne do przedłożonych przysięgłym pytań, a w piątek już rozpocznie się wywód prokuratora Dra Ogniewskiego.

Przyspieszonem tempem prowadzoną już teraz będzie rozprawa, tak że w niedzielę d. 16 b. m. nie będzie zarządzoną przerwa.

Dziś już należy się rozpatrzeć szczegółowo w przedłożonych sędziom przysięgłym pytaniach. Są one ułożone chronologicznie i dotyczą przedewszystkiem zarzucanych oskarżonym oszustw ze szkodą ponad 300 złr. przed otwarciem ajencyi, to są pytania główne 1, 2 i 3. Obejmują Juliusza Neumanna, Szymona Herza i Juliusza Löwenberga.

Dalsze pytania główne również obejmują czas przed otwarciem ajencyi i dotyczą gwałtu przez wymuszenie (§ 98 *a* i *b*) oraz gwałtu przez ograniczenie wolności osobistej (§ 93). Są to pytania główne: 4, 5 i 6, a dotyczą Szymona Herza i Juliusza Löwenberga.

Pytania główne 8 i 9 odnośnie do Juliusza Neumanna opiewają na współwinę w zbrodni oszustwa z § 5 i 197.

Pytanie główne 10 obejmuje Stanisława Hałatka co do współwiny w oszustwie, tegoż samego dotyczy pytanie główne 11 o współwinę w zbrodni gwałtu publicznego.

Pytania główne 12 rozpoczyna okres istnienia ajencyi Klausnerowsko-Herzowskiej i opiewa na zbrodnię oszustwa, mianowicie: czy Jakób Klausner winnym jest, że trudniąc się w okresie czasu od miesiąca kwietnia 1887 do 24 lipca 1888 r., jako wspólnik urządzonej w miesiącu kwietniu r. 1887 w Oświęcimiu ajencyi angielskiego Towarzystwa żeglugi parowej „The Cunard Stean Strip Company Limited" z siedzibą w Liwerpolu, oraz niemieckiego towarzystwa żeglugi parowej „Hamburg Amerikanische Paketfahrt Actiengesellschaft" z siedzibą w Hamburgu, sprzedażą biletów okrętowych, względnie tymczasowych kart przyjęcia na okręty z Hamburga do Ameryki kursujące, jak wogóle ułatwieniem w podróży i pośredniczeniem w wysyłaniu podróżnych do Ameryki w zamiarze wyrządzenia tymże szkody majątkowej w wysokości kwotę 300 złr. przenoszącej, oraz przysporzenia sobie nieprawnych zysków i korzyści, osłaniając się fałszywymi pozory, wprowadził ich w błąd przez podstępne przedstawienia i czyny, a względnie podstępnymi czyny i przedstawieniami z ich niewiadomości lub błędu korzystał i wyłudził od nich sumy kwotę 800 złr. przenoszące, przez co szkodę w tejże wysokości im wyrządził.

Tak samo brzmi 13 pytanie główne co do Herza, 14 pytanie główne co do Löwenberga, 15 pytanie główne co do Artura Landaua, 16 pytanie główne co do Landerera.

Współwiny w zbrodni powyższymi pytaniami objętego oszustwa dotyczą pytania 17 główne odnośnie do Stanisława Hałatka, 18 główne do Marcelego Iwanckiego, 19 główne do Edwarda Zopotha, 20 główne do Herscha Zeitingera, 21 główne do Adama Kosteckiego, 22 główne do Juliusza Neumanna, 23 główne do Motla Sadgera, 24 główne do Franciszka Krasuskiego, 28 główne do Wolfa Einhorna, 29 główne do Bernarda Wasserberga, 30 główne Enocha Secklera, 31 główne Jana Książarczyka.

Pytania główne od 32—38 włącznie opiewają na zbrodnie oszustwa nad kwotę 25 złr. i odnoszą się do Natana Kupermanna, Hermanna Mehla, Salomona Barbera, Manelego Laufera, Wilhelma Winzera, Michała Rudawskiego i Hermanna Herschlowitza.

Z pytaniem głównem 39 wprowadzoną jest zbrodnia gwałtu publicznego, przez wymuszenie z § 48 *a* i *b*. Brzmi ono: Czy Jakób Klausner winnym jest, że w okresie czasu od miesiąca kwietnia 1887 r. do 24 lipca 1888 r. jako wspólnik wymienionej w pytaniu głównem 12 ajencyi, celem zmuszenia wysyłanych przez tę ajencyą podróżnych do Ameryki do zakupna kart okrętowych, względnie kart przyjęcia na okręty z Hamburga do Ameryki kursujące, w rzeczonej ajencyi, jak w ogóle do uskutecznienia podróży do Ameryki za pośrednictwem rzeczonej ajencyi, a więc, aby ich zmusić do świadczenia na osobach ich rzeczywiście gwałtu się dopuszczał lub naruszeniem ich na wolności albo własności zagrażał, które to zagrożenie ze względu na stosunki i osobisty stan zagrożonych, oraz ze względu na ważność zagrożonych z tych skutków wzbudzić w nich mogły uzasadnione obawy.

Do pytania tego przyłącza się pytanie dodatkowe: Czy szkoda z wymuszonego świadczenia, pytaniem 39 objętego, kwotę 300 złr. przenosi?

Tak samo brzmią: pytanie główne 40 i dodatkowe (Szymon Herz); główne 41 i dodatkowe (Juliusz Löwenberg); główne 42 i dodatkowe (Artur Landau); główne 43 i dodatkowe (Abradam Landerer); główne 44 i dodatkowe (Herman Zeitinger); główne 45 i dodatkowe (Edward Zopoth); główne 46 i dodatkowe (Marceli Iwanicki); główne 47 i dodatkowe (Markus Sadger); główne 48 i dodatkowe (Stanisław Hałatek); główne 49 i dodatkowe (Majer Barber); głównie 50 i dodatkowe (Józef Schöner); główne 51 i dodatkowe (Salomon Ehrlich); główne 52 i dodatkowe (Franciszek Krasuski); główne 53 i dodatkowe (Wolf Eichhorn); główne i dodatkowe 54 (Bernard Wasserberg); główne 55 i dodatkowe (Enoch Sekler); główne 56 i dodatkowe (Natan Kupermann); główne 57 i dodatkowe (Herman Mehl); główne 58 i dodatkowe (Salomon Raber); główne 59 i dodatkowe (Manele Laufer); główne 60 i dodatkowe (Wilhelm Winzer); główne 61 i dodatkowe (Michał Rudawski); główne 62 i dodatkowe (Bernard Kupermann); główne 63 i dodatkowe (Jan Księżarczyk); główne 64 i dodatkowe (Baruch Band); główne 65 i dodatkowe (Józef Baklarz); główne 66 i dodatkowe (Franciszek Baranek); główne 67 i dodatkowe (Marcin Hodur); główne 68 i dodatkowe (Jan Sternal); główne 69 i dodatkowe (Józef Czyrwik); główne 70 i dodatkowe (Józef Baruś); główne 71 i dodatkowe (Jan Klaja); główne 72 i dodatkowe (Mojżesz Szchlamowitz); główne 73 i dodatkowe (Józef Glaser); główne 74 i dodatkowe (Perletz Kerger); główne 75 i dodatkowe (Józef Thieberger); główne 76 i dodatkowe (Jan Widuch); główne 77 i dodatkowe (Karol

Schram); główne 78 i dodatkowe Adam Kostecki); wreszcie pytanie główne i dodatkowe, tak samo brzmiące, jak przytoczone powyż 39, pytanie od 79 do 91 włącznie, obejmujące konduktorów.

Pytanie główne 92 opiewa na współwinę Juliusza Neumanna w zbrodni gwałtu publicznego z § 98 a i b.

Przerywając w połowie streszczenie pytań zaznaczam, iż dla interesujących się procesem zapoznanie się z niemi jest potrzebnem. Kiedy bowiem ogłoszony zostanie werdykt przysięgłych — w sprawozdaniu mojem telegraficznem powołam się już jedynie na liczby pytań, nie podając bynajmniej ich treści.

Dzisiaj przed południem odbyła się u prof. Dra Rosenblatta dłuższa narada wszystkich obrońców, dotycząca przedłożonych przysięgłym pytań. Uchwalono na niej szereg wniosków, które wam przeszlę.

Dział ekonomiczny.

Wcielenie kolei prywatnych do kolei skarbowych. *)

Wówczas gdy się rozniosła pogłoska, że rząd zamierza objąć administracyę kolei Łupkowskiej i Czerniowieckiej na własną rękę, powstało w kołach urzędniczych mniemanie, że zmiana ta nie może żadną miarą wyjść na dobre funkcyonaryuszom tychże kolei, gdyż wiedziano, że przez połączenie drobniejszych sieci kolejowych, (z których każda miała odrębną administracyę) w jedno ciało, musi koniecznie odpaść pewna ilość stanowisk samoistnych, z czego wypływa, że urzędnicy piastujący podobne stanowiska muszą się zadowolić na przyszłość mniejszemi. A ponieważ tak pensya, jak i dodatek do pensyi (tak zwane „kwaterowe“) urzędników kolei skarbowych są niższe od pensyi i dodatku urzędników kolei prywatnych, ogólnie mniemano, że ci ostatni przechodząc pod zarząd skarbu, muszą ponieść straty materyalne. To przypuszczenie było przyczyną ogólnej obawy, która opanowała koła urzędnicze. Popłoch ten znalazł echo w niektórych dziennikach krajowych, a nie brakło także takich, którzy przeciw własnemu przekonaniu podtrzymywali go. Wobec tego jeneralna dyrekcya kolei skarbowych zapytywała każdego urzędnika z osobna, czy życzy sobie podlegać nadal dawnym przepisom swej kolei, czy też podda się przepisom kolei skarbowych. Pozostawiono pod tym względem urzędnikom zupełnie wolny wybór. Ponieważ z bardzo małemi wyjątkami urzędnicy kolei prywatnych przyjęli przepisy, obowiązujące przy kolejach skarbowych, jeneralna dyrekcya kolei skarbowych uznała za stosowne wynagrodzić o ile można najsowiciej położone w niej zaufanie. Najlepszym dowodem, że zabiegi jej w tym kierunku uwieńczone zostały pomyślnym skutkiem, jest akt wcielenia kolei Łupkowskiej i Czerniowieckiej w sieć kolei skarbowych. Z tego aktu bowiem widzimy, że zwiększono znacznie ilość posad w każdej kategoryi służby, gdyż stworzono 736 nowych miejsc, które rozdzielono w sposób następujący:

w kategoryi:	było dotąd	jest obecnie
radców dyrekcyjnych	19	23
starszych inspektorów	32	40
inspektorów	74	122
starszych inżynierów	90	194
inżynierów	406	492
adjunktów	1140	1397
asystentów	1145	1374
Razem	2906	3642

Przybyło więc razem miejsc nowych 736, przez co dano tyluż urzędnikom możność posunięcia się naprzód — Nie zapominajmy również, że pomimo trudności jakie sprawiało wcielenie urzędników kolei prywatnych do statutu kolei skarbowych, (trudności pozostałych z różnicy w płacy przy kolejach prywatnych a skarbowych) i niemożności usunięcia ich przed terminem awansu styczniowego nie pominięto przy tymże awansie urzędników świeżo przybyłych, którzy jako tacy nie mogli mieć żadnych zasług przy kolejach skarbowych. Jedyną różnicą między awansem dawnych a nowych urzędników jest to, że ci ostatni awansowali trochę później z przyczyn wyżej wymienionych. — Co się tyczy wcielenia urzędników kolei prywatnych do etatu kolei skarbowych z zadowoleniem zaznaczamy, że wszystkie różnice, jakie zachodziły w płacach urzędników kolei prywatnych a dochodach funkcyonaryuszów kolei skarbowych, wyrównano w drodze dodatków do pensyi w ten sposób, że żaden z przyjętych urzędników nie poniósł nawet najmniejszej materyalnej straty. Inspektorowie kolei Czerniowieckiej pobierali n. p. przy tejże kolei płacę wynoszącą (stosownie do klasy) 2600—3000 złr., podczas gdy inspektorowie kolei skarbowych pobierają tylko 2200—2600 złr. rocznej płacy.

Urzędnik, który pobierał przy kolei Czerniowieckiej 2800 złr. rocznej pensyi, był więc przy tej że kolei inspektorem, wypadało więc wcielić go w klasę inspektorów kolei skarbowych. Ponieważ jednak najwyższa płaca inspektorów kolei skarbowych wynosi tylko 2600 złr., więc dano urzędnikowi kolei Czerniowieckiej pensyi 2600 złr., przyznając mu zarazem dodatek do pensyi w kwocie 200 złr.

Oprócz różnicy, jaka zachodziła w pensyach, musiano wyrównać różnice w dodatkach do pensyi, t. zw. „kwaterowych.“ Inspektor kolei Czerniowieckiej pobierał np. 800 złr. kwaterowego; przy kolejach skarbowych urzędnik tejże kategoryi pobiera 700 złr. kwaterowego, przyznano więc inspektorom kolei Czerniowieckiej dodatek do kwaterowego w kwocie 100 złr. tak, że tenże i na kwaterowym nie poniósł żadnej straty. Prawa do funduszu emerytalnego nie zostały w niczem naruszone, gdyż wobec tegoż funduszu niema żadnych dodatków, istnieje tylko roczna płaca w kwocie 2800 złr., od której, w razie pensyonowania, obliczają się odsetki stanowiące emeryturę.

Oprócz dwóch wyżej wymienionych trudności zachodzących przy przejęciu urzędników kolei Czerniowieckiej do kolei skarbowych, zachodziła jeszcze trzecia trudność, polegająca na tem, że koleje skarbowe same opłacają podatki swoich urzędników, podczas gdy przy kolejach prywatnych czynić to musieli urzędnicy. Trudności te usunięto w ten sposób, że koleje skarbowe obowiązały się płacić podatki i za urzędników przybyłych z kolei prywatnych, regresując się na dodatkach, jakie oni pobierają do kwaterowego.

Że zysk urzędnika dość znacznym być może, świadczy następujący przykład: Starszy inspektor kolei Czerniowieckiej, który pobiera 3200 złr. stałej pensyi, 100 złr. kwaterowego, — który więc w całości pobiera 4200 złr., opłaca podatek w kwocie 186 złr.; — ma więc czystego dochodu 4014 złr. — Przeszedłszy na etat kolei skarbowych, pobiera on stałej pensyi 3000 złr., dodatku (wliczającego się do emerytury) 200 złr., kwaterowego 900 złr. i dodatku do kwaterowego 100 złr., w całości więc również 4200 złr. Ponieważ urzędnik ten został urzędnikiem kolei skarbowej, więc kolej płaci za niego podatek w kwocie 186 złr., odciągając mu na pokrycie tej sumy dodatek do kwaterowego, wynoszący 100 złr. Urzędnik pobiera więc teraz 4100 złr., podczas gdy przy kolei Czerniowieckiej pobierał tylko 4014 złr. Roboty, jakie uzyskują urzędnicy przechodząc do kolei skarbowych są rozmaite, n. p. urzędnik tej samej kategoryi, służący dawniej przy kolei Łupkowskiej zyskuje, przechodząc na etat skarbu już nie 86 lecz 335 złr., a są wypadki, że zysk przewyższa dość znacznie kwotę 400 złr. Różnica ta tłumaczy się tem, że dodatki do podatków, jakie nakłada gmina nie we wszystkich miastach są jednakie. Tak n. p. wynosi podatek wraz z dodatkami od pensyi urzędnika, wynoszącej 2800 złr., w Wiedniu 140, w Czerniowcach 198, a we Lwowie aż 230 złr. Widzimy więc, że kolej skarbowa, biorąc na siebie opłatę podatków nałożonych na pensye urzędników, których przyjmuje na swój etat, ponosi straty, powiększając się w miarę awansowania nowoprzybyłego urzędnika. Awansując bowiem, pobiera urzędnik większą pensyę. W takim razie zwiększa się podatek, a kolej skarbowa nadwyżki ściągnąć nie może, bo dodatek (na którym jedynie kolej się regresuje) nie zwiększył się z biegiem czasu, więc kolej skarbowa traci, a urzędnicy zyskują.

Zastanowiwszy się nad wszystkiem co powiedziano, każdy bezstronnie sądzący przyjdzie do przekonania, że urzędnicy kolei Czerniowieckiej i Łupkowskiej nietylko nie stracili, przechodząc na etat kolei skarbowych, ale przeciwnie wiele na tej zmianie zyskali. Pokazuje się więc, że wszelkie w tym względzie obawy, były najzupełniej nieuzasadnione.

*) Artykuł niniejszy otrzymaliśmy już przedwczoraj z bardzo poważnego źródła, lecz z powodu braku miejsca nie mogliśmy owego wcześniej ogłosić. (Przyp. Red.)

Uwolnienie od opłaty dodatków krajowych, powiatowych i gminnych przyznał w moc ustawy krajowej z dnia 20 stycznia 1886 r. Wydział krajowy „fabryce angielskiego kwasu siarkowego“ w Gorlicach, będącej własnością Spółki akcyjnej pod firmą „Montan Industrialwerke vormals Joh. Daw. Starck“, na czas od d. 1 stycznia b. r. do końca roku 1898. Dotąd z dobrodziejstwa ustawy korzystała tylko fabryka narzędzi rolniczych i maszyn p. K. Lipińskiego w Sanoku; nie będzie więc może bez pożytku przypomnieć naszym przemysłowcom, że wyż powołana ustawa przyznaje uwolnienie na lat dziesięć od wszelkich dodatków autonomicznych tym zakładom przemysłowym, które zostaną założone do końca 1894 r., które wprowadzą do kraju nieistniejące dotąd gałęzie przemysłu, oraz takim zakładom przemysłowym, które założone będą według dzisiejszego stanu techniki, będą obliczone na większy przerób surowego materyału i zatrudniać będą większą liczbę robotników.

Wywóz siana i paszy. W roku, w którym klęska nieurodzajów paszy w Galicyi stała się katastrofą, w chwili kiedy u nas ankiety obmyślają zakupno siana i paszy dla Galicyi, świat handlowy notuje najwyższy rozwój exportu siana i paszy z Austro-Węgier, w czem i Galicya znaczny wzięła udział. Jestto zjawisko równie uderzające jak smutno świadczące o naszej przezorności i o naszych informacyach.

Według sprawozdania wiedeńskiego *Handels-Museum* Austrya miała w ubiegłym roku bardzo bogaty zbiór siana, i wskutek tego wielki export za granicę.

Słomy wywieziono z Austro-Węgier w 8 miesiącach ubiegłego roku 346,800 cent. metr: w obec 54.283 c. m. w roku 1888, co stanowi plus 292.536 c. m. Siana wywieziono w tym samym czasie 306,984 c. m. w obec 268,411 c. m. w r. 1888; razem wywieziono w 8 miesiącach r. 1889, siana i słomy 653.705 c. m. co w porównaniu z 268.411 c. m. wywiezionemi w r. 1888. stanowi plus exportu 385.530 c. m. Węgry dostarczały tych produktów głównie dla Wiednia, którego zapotrzebowanie w obec wielkiej liczby koni utrzymywanych jest ogromne. Galicya brała udział w exporcie, a dziś się skarży na brak i za drogie pieniądze będzie swoje własne siano i słomę odkupywać.

Taryfy kolejowe dla nafty. Dla nafty austryackiej Węgrzy liczą od cetnara i kilometra 0.35 ct. za pierwsze 100 kilometrów, 0.30 ct. za dalsze 100, a 0,25 ct. ponad 200 kilometrów, przez co nafta galicyjska prawie jest wykluczoną z Węgier. Natomiast nafta fiumańska płaci w Austryi od 0.17 ct. do 0.15 ct., to jest mniej, aniżeli ta sama nafta płaci we Węgrzech, a o połowę mniej, ani żeli nafta galicyjska na kolejach węgierskich. — Niechaj Rada Państwa i Koło Polskie zaradzą temu stanowi rzeczy.

Komitet producentów rolniczych zawiązał się — jak donosi Tygodnik ekonomiczny — w Wiedniu pod przewodnictwem ks. Wrede. Celem stowarzyszenia jest ułatwianie producentom bezpośredniej styczność z konsumentami. Rozchodzi się o możliwie korzystne spieniężenie płodów rolniczych i o najtańsze dostarczanie gospodarzom potrzebnych maszyn i artykułów gospodarskich.

Cło w złocie i nafta. Już w r. 1865 Towarzystwo naftowe wystosowało memoryał do ministra skarbu wskazując na niebezpieczeństwo dla przemysłu krajowego wynikające z okoliczności, że podatek od nafty t. j. 6 złr. 50 ct. od cetnara, pobiera się w monecie papierowej, a cło t. j. 10 złr. od cetnara w złocie. Różnica pomiędzy cłem a podatkiem stanowi ochronę dla naszego przemysłu. Dawniej przy kursie 12 złr. 50 ct. za 10 złr. złotem różnica ta wynosiła 6 złr. od cetnara nafty. Obecnie już tylko wynosi 5 złr. Gdyby ażio zniknęło, toby ochrona wynosiła tylko 3 złr. 50 ct. Przy teraźniejszym kursie złota, przemysł naftowy został zachowany od katastrofy tylko przez przypadkową okoliczność, że waluta rosyjska jeszcze się bardziej poprawiła od austryackiej, tak że ruble obecnie kosztują prawie 1 złr. 30 ct., chociaż przed dwoma laty o mało, że się nie zrównały z guldenami. Wysoki kurs rubli podnosi cenę nafty kaukazkiej. Dla uniknięcia tych waryacyi Towarzystwo naftowe proponowało, ażeby cło od nafty zagranicznej także było wyrażone w papierze i raz na zawsze ustanowione na 12 złr. 50 ct. Nie należy zapomnieć o tym przedmiocie przy uregulowaniu waluty.

Telegramy własne „Czasu“.

Konstantynopol 12 lutego. Emisya 20tu milionów obligacyj Tow. kolei anatolskich została dwukrotnie pokrytą. Linia Ismidt-Ak-Hissar została już dla towarów otwartą.

Zofia 12 lutego. Stambułow osobiście zawiaduje prefekturą policyi, obawiając się obecnie powierzyć komukolwiek tej funkcyi, gdy przyjaciel, były prefekt, zdradził go. Straż wojskowa strzeże dzień i noc domu Stambułowa. Oficerowie załóg Burgas, Warna, Ruszczuk, Widdin, Tirnowa i Filipopolis, zostali wezwani do złożenia ponownej przysięgi wierności. Z Zofii wydalono 500 ludzi załogi, a powołano innych z prowincyi. — Straż w konaku zmienianą jest co dwie godziny, komendant jej mianowany bywa przed każdą zmianą. Na dworcu kolei obozuje kompania wojska, straże zmieniane co godzina. Cudzoziemcy oddają paszporta i składają deklaracye względem celu przyjazdu i pobytu. Środki ostrożności są spowodowane potrzebą uzupełnienia śledztwa przeciw spiskowcom. Niema jednakże zgoła stanu oblężenia. Ludność cała nie wiedziała nic o spisku; zamach miało wykonać kilkunastu ludzi z pomocą wojska.

Cetynia 12go lutego. Nowy kodeks cywilny opracował Dr Boguisicz. Kodeks ten będzie niebawem ukazem księcia wprowadzony w życie.

Telegramy biura koresp.

Berlin 12 lutego. Rada stanu ma się zebrać w końcu bieżącego tygodnia i prawdopodobnie otwartą zostanie przez cesarza, który wygłosi dłuższą przemowę. Radzie stanu doręczone zostanie przedłożenie co do kwestyi robotniczej w duchu reskryptów cesarskich.

Berlin 12 lutego. *Reichsanzeiger* ogłasza, iż podsekretarz stanu Bosse zamianowany został sekretarzem stanu, a radca legacyjny Kayser zastępcą jego. Wspomniany dziennik ogłasza powołanie 9 członków do rady stanu.

Bern 12 lutego. Włochy wezmą udział w międzynarodowej konferencyi dla ustawodawstwa robotniczego.

Paryż 12 lutego. Na wczorajszem posiedzeniu senatu obradowano nad projektami do ustaw celem uregulowania kredytów otwartych na mocy dekretów. Senatorowie Halgan i Buffet zarzucali rządowi, iż wykazuje zmyślone nadwyżki, aby oszukać kraj. Po odnośnych uwagach Tirarda i Rouviera przyjęto powyższe projekty.

Rada ministrów zajmowała się podobno rozpoczętem postępowaniem sądowem przeciw księciu Orleanu. Książę ma być wysłany do zakładu karnego na prowincyę i traktowany jako więzień polityczny.

Paryż 12 lutego. Obrońcami księcia Orleanu są Rousse i Limbourg.

Estafette powiada: Książę Orleanu stracił narodowość francuską przez wstąpienie swoje do armii indyjskiej.

Prasa boulanżystowska ogłasza poufną notę Constansa do dyrektora zakładu karnego w Clairvaux zawierającą polecenie, aby przygotował cele dla księcia Orleanu.

Ogłoszony został prospekt pożyczki rosyjskiej. Kurs emisyjny wynosi 93%.

Paryż 12 lutego. Hrabina Hoyos, żona ambasadora powiła córkę. Matka i dziecko są zdrowe.

Londyn 12 lutego. Wczoraj nastąpiło otwarcie parlamentu. Mowa tronowa konstatuje przyjazne stosunki zewnętrzne i oświadcza, wskazując na zatarg z Portugalią, iż państwo to obiecało wycofać swą siłę zbrojną z kolonij angielskich. Mowa tronowa wyraża dalej nadzieję, iż konferencya brukselska skutecznie poprze dzieło zniesienia handlu niewolnikami, tudzież wspomina o traktatach handlowych angielsko-egipskim i angielsko-bułgarskim. Wkońcu zapowiada mowa przedłożenie o konwencyi samoańskiej i o traktacie z Ameryką północną w sprawie wydawania przestępców, wreszcie konstatuje stałe polepszenie sytuacyi w Irlandyi i zapowiada przedłożenie o polepszeniu warunków utrzymania dla wojska.

Londyn 12go lutego. Izba wyższa przyjęła adres. Salisbury oświadczył, iż wobec postępowania majora Serpa Pinto niezbędnem było natychmiastowe wdanie się władzy, aby sprawa, która należy do kompetencyi rady państw, nie stała się przedmiotem ulicznych obrad ludu.

Widoki na ratyfikacyę konwencyi o premiach cukrowych przedstawiają się mniej dobrze, aniżeli w roku zeszłym.

W Izbie niższej wniósł Harcourt, aby opublikowanie przez *Times* sfałszowanego listu Parnella ogłoszono za naruszenie przywilejów Izby. Imieniem rządu przemawiał Gorst przeciw powyższemu wnioskowi.

Londyn 12 lutego. Izba niższa odrzuciła 260 głosami przeciw 212 wniosek Harcourta w sprawie dziennika *Times*, a natomiast uchwaliła kontr wniosek Gorsta.

Lizbona 12 go lutego. Wczoraj po południu udał się znaczniejszy tłum ludności do Coliseum, gdzie miało się odbyć zapowiedziane zebranie patryotyczne, które jednak przez rząd zostało wzbronione. Tłum zebrał się na placu Dom Pedra, gdzie trzej republikanie próbowali przemawiać. Policya wezwała zebranych do rozejścia się, a gdy kilku uczestników demonstracyi stawiło opór, zaaresztowano 28 osób.

Lizbona 12 lutego. Wczoraj upłynął miesiąc od dnia, w którym doręczone zostało znane energiczne *ultimatum*. Wskutek tego wszystkie sklepy tutejsze były napół zamknięte. Statki rozmaitych towarzystw prywatnych obniżyły flagi do połowy masztów.

Dziennik urzędowy ogłasza dekrety, upoważniające rząd do uzupełnienia fortyfikacyi Lizbony, do zakupna dział, torpedów i łodzi torpedowych, do zreorganizowania armii i gwardyj municypalnych w Lizbonie i Oporto, dalej do zakupna czterech statków krzyżujących, czterech kanonierek i wybudowania dwóch pływających doków, wreszcie do emitowania obligacyj na pokrycie kosztów i do utworzenia specyalnego funduszu na obronę kraju.

Rzym 12 lutego. Na wczorajszem posiedzeniu Izby oświadczył Crispi, iż traktat z negusem nie przysparzający państwu żadnych kosztów finansowych, przedłożony zostanie parlamentowi, równie jak i dodatkowa konwencya, zawierająca artykuł o pożyczce abisyńskiej. Minister-prezydent oświadczył, iż korzyści ze stosunków z Abisynią będą bardzo znaczne i przewyższą wszelkie oczekiwania.

Rzym 12 lutego. Senatowi przedłożono ustawę, na mocy której królowi tylko przysługuje prawo mianowania opiekunów i kuratorów dla członków rodziny królewskiej. Atrybucye rady familijnej w sprawach prywatnych przekazane zostaną specyalnej radzie, składającej się z opiekunów i kuratorów, z zamianowanych przez króla książąt rodziny królewskiej, z prezydenta senatu, prezydenta trybunału kasacyjnego, prezydenta ministrów i ministra sprawiedliwości.

Petersburg 12 lutego. Omawiając wypadki w Bułgaryi powiada *Journal de St. Pétersbourg:* Wypadki te dowodzą, iż kraj bynajmniej nie jest uspokojony. Rząd Koburga tak dalece stoi na słabej podstawie, iż zmuszony jest zmienić komendantów załóg.

Zwracając się do *Fremdenblattu* dodaje *Journal de St. Pétersb.*: Jeżeli prawdą jest, iż wzburzenie i niezadowolenie w Bułgaryi zwrócone jest nie przeciw rządowi, lecz przeciw agitatorom, jakimże sposobem dzieje się, że Stambułow widzi się zmuszonym występować przeciw swoim własnym ajentom, z których jednego uwięził, a drugiemu dał dymisyę?

Belgrad 12 lutego. Wobec prywatnych doniesień, iż zbiegowie z Bułgaryi wydaleni zostali przez serbskie władze pograniczne, konstatuje Ajencya belgradzka na podstawie autentycznych informacyj, że politycznie skompromitowane osoby nie przemieszkują wprawdzie w Serbii, lecz też nie były oddalane przez władze pograniczne, ponieważ te ostatnie nie otrzymały żadnego polecenia w tej mierze.

Dzienniki donoszą, iż w odbytych pod przewodnictwem ministra gospodarstwa krajowego obradach, których przedmiotem był projekt utworzenia serbskiego Towarzystwa żeglugi parowej, propozycye ministra zostały przyjęte. Utworzenie przeto towarzystwa akcyjnego z gwarancyą państwową jest zapewnione.

Zofia 12 lutego. Lubo Panica i trzej oficerowie oddani zostali władzom cywilnym, niemniej przeto postawieni zostaną przed sąd wojenny, który się zbierze mniej więcej za dwa tygodnie. Oskarżonym odebrano szlify, gdyż sprawa ich jest zdradą stanu. Ustawy zastosowane mają być z największą surowością.

Rio de Janeiro 12 lutego. Minister spraw wewnętrznych Loro podał się do dymisyi z powodu zatargu z da Fonseca.

Od Administracyi „Czasu“

Dla ubogiej rodziny S. K. nadesłano pod lit. N. N. z Dukli paczkę z sukienkami i 2 złr.

Dla Unitów z gubernii orenburskiej nadesłały: Alinka 1 złr., Wanda Pollerowa 2 złr.

NADESŁANE.

(Artykuły w dziale tym nie pochodzą od Redakcyi).

Farbige Seidenstoffe von 60 kr. bis fl. 7·65 p. Meter — glatt und gemustert (circa 2500 versch. Farben und Dessins) — versendet roben- und stückweise porto- und zollfrei das **Fabrik-Depot G. Henneberg** (K. und K. Hoflieferant), **Zürich**. Muster umgehend. Briefe kosten 10 kr. Porto. (264 1-2)

MATTONIEGO
GIESSHÜBLER
najczystsza
woda mineralna
SZCZAWA-ALKALICZNA
jako zdrój leczniczy od wielu set lat uznany we wszystkich chorobach *przyrządów oddychania i trawienia, w gośćcu, nieżycie żołądka i pęcherza.* Znakomity dla dzieci, rekonwalescentów i podczas błogosławionego stanu. (134 3-)
Najlepszy napój dyetetyczny i orzeźwiający.
Henryk Mattoni w Karlsbadzie i Wiedniu.

KURSA TELEGRAFICZNE.

Wieden 12 lutego. 2 godzina 30 min. popoł.

	złr.	ct.		złr.	ct.
Renta austryac. papier. opod.	88	95	Anglobanki	167	60
„ srebrna „	89	—	Unionybanki	260	25
„ 4% złota	110	60	Bankvereiny	124	75
„ 5% pap. nieop.	102	—	Akcye Länderbank.	238	75
Akcye Ban. Aus.-W.	932	—	„ kol. Kar. Lud.	188	—
„ kredytowe	322	25	„ „ lwowsko-czerniow.	233	—
Londyn	119	—	„ „ południ.	135	—
Napoleony	9	42	Elbethale	222	25
Dukaty	5	59	Nordbahny	2620	
Marki	58	02½	Staatsbahny	215	75
5% Renta węg. pap.	99	40	Alpiny	107	70
4% „ „ złota	103	30	Akcye tytoniowe	116	—
Losy prem. węg.	137	—	Ruble	128	75
Losy tureckie	36	30			

Usposobienie giełdy: mdłe.

Berlin 12 lutego.

Banknoty austr.	172 05	4% Listy likw. pol.	60 50
Krótki Wiedeń	171 95	Ako. kol. Kar. Lud.	81 10
Banknoty ros.	221 10	„ austr. kred.	175 37
5% Listy zast. pols.	66 25	Ultimo Ruble	220 50

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publicznych

Kraków 12 lutego.

	płacą	żądają
Waluty.		
Ruble rosyjskie papierowe za 100	128 —	129 50
Marki niemieckie	57 30	58 —
20 to frankówka ważna	9 38	9 43
Rubel srebrny otraczkowy	1 34	1 43
Obligi.		
Za 100 fl. wart. im. oprócz kuponu bież.		
Wspólna państwowa renta papierowa	88 —	89 50
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	104 —	105 —
4% gal. Oblig. propinacyjne 26-letnie	91 65	92 50
6% galicyj. pożyczka krajowa	104 25	— —
4½% „ „ „	97 30	98 30
5% Oblig. komun. gal. Banku kraj.	00 50	—
4% Listy likw. Kr. Pol. za 100 r. im. w oprócz kup. bież. w rubl. i kop.	87 —	88 50
Listy zastawne i dłużne.		
Za 100 fl. im. wart. oprócz kuponu bież.		
4½% gal. Banku krajowego	98 50	99 50
4% „ Tow. kr. z. we Lw. nieokr.	96 50	97 75
4% „ „ „ „ 41 let.	94 25	95 25
4% „ „ „ „ 56 let.	92 75	93 75
4½% „ „ „ „	99 50	100 50
5% „ „ „ „	01 50	102 25
5% „ Banku hipot. we Lw. prem	05	106 25
5% „ „ „ niepr	101 25	102 25
6% Listy dłużne Zakł. kredyt. włość. we Lwowie *w likwid.*	55 50	59 —
5% Listy dłużne Zakł. kredyt. włość. we Lwowie *w likwid.*	48 —	50
5% Listy zast. Tow. kred. zie. Kr Pol. z r. 1860 Lit. A za 100 rub im. w oprócz kuponu bieżącego w rubl. i kop.	95 50	96 75
Akcye kolejowe i bankowe		
prócz kuponu bieżącego.		
Kolei Karola Ludwika po 210 złr.	187 —	189 —
„ Lwow.-Czerniow. „ 200 „	234 —	236 25
Gal. Banku hip. we Lw. „ 200 „	208 —	— —
Banku galic. dla handlu i przem. w Krakowie po 200 złr.	— —	— —
Losy.		
Miasta Krakowa	22 75	24 —
„ Stanisławowa	31 —	36 —
Tow. austr. czerwonego Krzyża	19 25	20 25
„ węgier. „ „	12 25	13 25
„ włosk. „ „	14 75	16 —
Bazylika Budapeszt	7 85	8 75

Wiedeń 11 lutego.

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
4½% Renta papierowa	88 80	89 —
4½% „ srebrna	88 95	89 15
4% Renta złota	110 50	110 70
5% „ papier. nieopodatkow.	101 95	102 15
3% Losy z roku 1854 po 250 m. k	133 —	134 —
4% „ „ 1860 „ 500 złr.	141 20	141 70
4% „ „ 1860 „ 100 „	143 75	144 75
„ „ 1864 „ 100 „	176 75	177 25
„ „ 1864 „ 50 „	177 —	177 50
4½% Obl. poż. kol. węg. (za Ostb.)	113 50	114 10
Obligi indemnizacyjne.		
Galicyjskie 10% podat.	104 50	105 50
4% gal. Obligacye propinacyjne.	92 —	92 50
Akcye bankowe.		
Anglo-austr. Banku 120 złr	167 10	167 50
Credit-Anst. dla han. i prz. 160 „	321 —	321 50
Credit-Bank węgierski 200 „	351 —	351 50
Oest. Länderbank 200 „	238 60	239 10
Aust.-węg. Bank (N.-Bn.) 600 „	932 —	934 —
Unionbank 200 „	260 75	261 20
Verkehrsbank ogólny 140 „	165 50	166 50
Wied. Bankverein 100 „	124 50	124 75
Akcye kolei.		
Alföld-Fiume 200 złr. 5%	202 50	203 —
Ferdynan. Nordbahn 1050 „ „	2622 —	2627 —
Gal. Karola Ludw. 210 „ „	187 75	188 25
Koszyce-Oderberg 200 „ 4%	160 50	161 —
Lwow.-Czern.-Jassy 200 „ 5%	233 —	233 50
Siedmiogrodzkie I. 200 „ „	200 50	201 50
Staats.-Eisenb.-Gesell. 200 złr.	217 25	217 75
Südbahn (Lombardy) 200 „ „	135 50	136 —
Theissbahn (Cisańska) 200 „ „	246 50	247 50
Węg. gal. Łupkowska 200 „ „	194 75	195 25
„ Nord.-Ost. 200 „ „	191 25	191 75
Listy zastawne.		
4% Boden-Credit Allg. złotem pł.	117 50	118 30
4½% „ „ papier 50 lat.	100 90	101 60
3% Prem. Boden-Credit Allg.	108 50	109 —
6% Zakł. kredyt. „ 36 lat.	98 50	99 50
4% Gal. Tow. kred. ziem. nieokr.	96 80	— —
5% „ „ „ „	101 25	101 75
4% „ „ „ „ 56-letn.	93 25	— —
4% „ „ „ „ 41 „	94 15	— —
4½% „ „ „ „ 52 „	99 50	100 —
4½% Gal. Banku kraj. 51½ lat	98 75	99 25
5% „ „ hipot. „ prem.	106 —	— —
5% „ „ „ „ 40 lat.	101 50	101 75
4½% Bank austr.-węgierski w. a.	101 —	101 50
4% Bank austr.-węgierski w. a.	99 90	100 30
4% Węg. Banku hip. prem.	111 50	112 25
Priorytety kolei.		
Ces. Ferd.-Półn. 1887 srebr. 4%	102 50	103 50
„ Mor.-Szląs. lin. 1871/72 5%	— —	— —
Gal. Kar.-Lud. 1881 300 złr. 4½%	100 —	100 80
„ Jarosław 300 „	99 60	100 10
Koszyce-Oderb 1879 200 złr. 5%	— —	
Lwow.-Czern. opod. 300 złr. 4%	82 20	83 —
„ nieopod. „ „ „	90 —	90 80
Siedmiogrodz. I. 200 „ 5%	99 80	100 30
Staatseisenbahn 500 fr. 3%	192 —	194 —
Südbahn (Lombardy) 500 fr. 3%	148 50	149 50
„ „ złot. 200 złr. 5%	119 60	120 40
Węg. gal. Łupkow. 200 „ „	102 —	102 40
„ „ II Em. 200 „ „	101 50	102 10
„ „ Nordost. 300 „ „	101 —	101 60
„ „ złotem 200 „ „	— —	— —
Losy.		
5% Donau-Reg. z r. 1870 złr. 100	120 75	121 25
Premiowe Wiedeńskie „ 100	143 25	143 75
„ Węgierskie „ 100	136 25	136 75
„ Tureckie fr. 400	36 —	36 40
Budowy bazyl. Buda-Peszt złr. 5	7 75	8 25
Kredytowe „ 100	182 50	183 50
Insbruku „ 20	26 —	26 50
Krakowskie „ 20	23 50	24 50
Ofner (miasta Budy) „ 40	59 —	61 —
Czerw. Krzyża austryackie „ 10	19 70	20 —
„ „ węgierskie „ 5	12 70	13 10
Rudolfa „ 10	19 50	20 50
Salzburskie „ 20	27 25	27 75
St. Genois „ 42	62 25	62 75
Stanisławowskie „ 20	— —	34 —
Waluty.		
Dukaty ważne	5 58	5 60
20-frankówki	9 41	9 43

	płacą	żądają
Imperyały rosyjskie	— —	— —
Funty Szterlingi angielskie	11 89	11 94
Marki niemieckie za 100 marek	58 10	58 20
Rubel papierowy za 100 rubli	128 75	129 —

Lwów 11 lutego.

Akcye Banku hipot. gal. 200 złr.	298 —	— —
5% Listy zast. Tow. kred. ziems.	101 —	102 —
4% „ „ „ „	97 40	98 40
4% „ „ „ „ 56-letn.	93 50	94 50
4% „ „ „ „ 41-letn.	94 40	95 40
4½% „ „ „ „ 52-letn.	99 60	100 60
4½% Banku kraj. galic. 51-letn.	98 50	99 50
5% Obligi kom. Banku kraj. gal.	100 50	101 50
5% Obligi indem. gal. 10% podat.	104 40	105 40
4½% Obligi pożyczki krajowej	97 25	98 25

Warszawa 11 lutego.

	rub. kop.	rub. kop.
5% Listy zastawne I ser.	— —	87 20
„ „ „ V „	— —	96 —
4½% Listy likwidacyjne	— —	89 50
5% „ warszawskie I ser.	— —	99 —
„ „ „ III „	— —	95 —
„ „ „ IV „	— —	94 75

w Wiedniu, Mariahilferstrasse 22. — **Pierwszy, największy i najgłówniejszy w Austryi-Węgrzech** — **w Budapeszcie — w Belgradzie.**

zakład mundurowy pod firmą Moritz **Tiller & Comp.** cenniki z warunkami wypłaty **mundurów i przyborów mundurowych.**
zakład mundurowy pod firmą Moritz **Tiller & Comp.** cenniki z warunkami wypłaty **mundurów i przyborów mundurowych.**
zakład mundurowy pod firmą Moritz **Tiller & Comp.** rozsyła na żądanie darmo i opłatnie cenniki z warunkami wypłaty **mundurów i przyborów mundurowych.**
zakład mundurowy pod firmą Moritz **Tiller & Comp.** cenniki z warunkami wypłaty **mundurów i przyborów mundurowych.**
zakład mundurowy pod firmą Moritz **Tiller & Comp.** (91-18-) cenniki z warunkami wypłaty **mundurów i przyborów mundurowych.**

PODZIĘKOWANIE.

Wielebnemu Duchowieństwu, Przyjaciołom i Szanownej Publiczności, za oddanie ostatniej usługi ś. p. **Jakóbowi Filipowi Stanko,** składa pozostała żona wraz z córką, zięciem i wnukami najszczersze i najgłębsze podziękowanie.

Kraków, dnia 12 lutego 1890 r.

Emilia Stanko.
Edward Spicberg z żoną i dziećmi.

Podziękowanie.

Szanownemu Duchowieństwu, oraz wszystkim Paniom i Panom, za udział w smutnym obrzędzie pogrzebowym naszej matki **Emilii** Nałęcz **Kalitowskiej**, wyrażamy serdeczne podziękowanie. (426)

Syn, Córka, Zięć.

Slavica.

Riche collection de livres, concernants les peuples Slaves.
3.000 Nrs. (424-1-2)
Le catologue sera envoye à toute personne qui en fera la demande.

N. Kymmel,
LIBRAIRE à *RIGA* (RUSSIE).

Ogłoszenie w Czasie

z dnia 4 lutego 1890 r. Nr. 28, rozpoczynające się od wyrazu „Notaryuszem“ itd., umieszczone zostało tylko przez pomyłkę.
(427) *Edward Bayer.*

POSZUKUJE SIĘ
majątku ziemskiego w Galicyi
w zamian za **dom w Warszawie.** — Oferty ze szczegółami pod „zamiana“ poste restante Kraków. (425-1-2)

REALNOŚĆ

obejmująca przeszło 5000 sążni kwadrat., w Krakowie przy ulicy Blichowej pod Nr. 12 jest do sprzedania. — Bliższa wiadomość tamże u właścicielki. (423-1-5)

Rozalia Januar,
Jan Bader.
zaręczeni.
Kraków, w lutym 1890 r. (428-1-2)

Poszukiwane

we wszystkich miejscowościach Austryi-Węgier **zdolne osoby,** rozporządzające znaczną liczbą znajomych, celem oddania ajencyi. Towar, który ma być sprzedawanym, jest ogólnie lubianym i łatwo pokupnym. — Oferty z podaniem dotychczasowej czynności pod „Merkur“ przyjmują *Haasenstein & Vogler* w Wiedniu. (356)

Wywóz

win **węgierskich dóbr** z wszystkich okolic górskich. Baryłka pocztowa (5 kgr.) najlepszego gatunku od 2 złr. 40 ct. do 6 złr. 60 ct., **koniak** wyborny 6 złr. 50 cnt. do każdej stacyi pocztowej. Przy winach w beczkach od 30 do 700 litrów odpowiednie ceny. Cenniki darmo. (340-1-2)

EDUARD HORVATH, handel win w **Werschetz** (w Węgrzech).

2 MIESZKANIA

są do wynajęcia przy ul. Kolejowej pod Nr. 1 z dniem 1 kwietnia 1890 r.
5 lub 6 pokoi, kuchnia i przedpokój wraz z przynależnościami na I. piętrze;
4 pokoje i kuchnia (nowo wyrestaurowane) wraz z przynależnościami na III. piętrze. (327-4-6)

Wiadomość u właściciela przy ul. Pawiej Nr. 5, w składzie węgla.

Następujące podziękowanie nadeszło od Jego Książęcej Mości: (211-4-)

Szanowny Panie!

Pański **wyciąg**

olejku słuchu

c. k. sekundaryusza Dra Schipka wyleczył mnie z **zastarzałej głuchoty,** której nabawiłem się przy oblężeniu Sebastopola. Dziś dzięki temu środkowi, jakby przez czarodziejstwo przywrócony mam zupełnie słuch, za co Panu niniejszem publicznie dziękuję, a każdemu cierpiącemu na głuchotę polecam ten nieoceniony środek.
Kowno. Z szacunkiem
książę **Jan Gintowt.**

Ten **wyciąg olejku słuchu**

c. k. sekundaryusza **Dra Schipka** jest do nabycia po 1 złr. 50 cent. wraz z opisem użycia w aptece Leona Rosnera w **Krakowie** tudzież prawie we wszystkich aptekach na prowincyi.

NAUCZYCIEL

z patentem rządowym, mogący się wykazać poważnemi z dłuższej praktyki świadectwami, przyjmie obowiązek przygotowania uczniów do szkół niższych i średnich, w miejscu lub na wyjazd.— Bliższej wiadomości udzieli łaskawie Wny Pan *Dr Ignacy Znamirowski,* profesor gimnazyum św. Jacka w Krakowie. (382 2 3)

PIWO z EKSTRAKTEM SŁODOWYM

wyrobu (295-2-)
Konstantego Wiszniewskiego
Aptekarza w Krakowie,

polecone przez Towarzystwo Lekarskie krakowskie na wniosek komisyi przemysłowej tegoż Towarzystwa, pismem z dnia 24 kwietnia 1889, L. 338.

Sposób użycia: Dorosłe osoby używać mogą w razie kaszlu, kataru płuc i żołądka oraz w razie osłabienia, po małej szklaneczce przed południem, przed wieczorem oraz idąc na spoczynek.

Cena flaszki 36 ct.
Biorącym hurtownie na sprzedaż odstępuję rabat.

Fabryka smacznych holenderskich **likierów.**
SKŁAD FABRYCZNY **w WIEDNIU,** I., Kohlmarkt Nr. 4.

Dla wygody Szan. Publiczności można nabyć likiery prawdziwe także u znanych słynnych firm, przyczem zwraca się uwagę, że moje holenderskie likiery **wyrabiane są tylko w Amsterdamie,** więc Amsterdamu nie posiadam fabryki ani w Austryi-Węgrzech, ani gdzieindziej.

WYNAND FOCKINK
firma założona 1679.
Król. Niederlandzki nadworny dostawca, ces. król. austryacki nadworny dostawca, i wielu innych nadworów europ. dworów.

Jedyna fabryka w Amsterdamie. (17-6-12)

POSZUKUJE SIĘ
dzierżawy folwarku

200 do 300 morgów w dobrej glebie, od św. Jana 1890 r. Łaskawe zgłoszenia pod lit. **L. K.** poste restante **Uście solne.** (376-3-4)

Najlepsze czernidło **w świecie!**

FERNOLENDTA CZERNIDŁO na BUTY

w Wiedniu
(firma założona 1835 r.)

To **czernidło bez oleju witryolejowego** daje **łatwo ciemnoczarny połysk** i utrzymuje **trwale skórę.**

Wszędzie do nabycia!

Z powodu licznych naśladowań bez wartości, uprasza się Szanow. Publiczność, ażeby żądała wyraźnie **czernidła na obuwie Fernolendta** i tylko te pudełka przyjmowała, które mają moje nazwisko **„St. Fernolendt“.** [111-43-52]

Maryazelskie
Krople Żołądkowe
znakomicie działające
na wszelkiego rodzaju choroby żołądka.

Marka ochronna.

Niezrównane przy braku apetytu, słabości żołądka, wzdęciach, kwaśnem odbijaniu, kolkach, katarach, żołądkowych, zgagach, żółtacce, obmierzłości i wymiotach, bólach głowy (jeżeli te pochodzą z żołądka), kurczach, zatwardzeniach, przeładowaniu żołądka potrawami i napojami. Cena jednej flaszki wraz z przepisem 40 ct., podwójnej 70 cent. Główny skład w aptece Karola Brady w Kromieryżu (Kremsier) na Morawie w [illegible] yi.

[illegible] enie! Prawdziwe Maryacelskie krople żołądkowe bywają częstokroć fałszowane i naśladowane. W dowód prawdziwości tych kropli powinna każda flaszka być owinięta w opakowanie czerwone, zaopatrzona powyżej umieszczonym znakiem ochronnym, a przy każdej flaszce znajdować się powinien przepis używania kropli z wzmianką, że drukowany jest w drukarni H. Guska w Kromieryżu (Kremsier).

Maryazelskie pigułki przeczyszczające. Od lat wielu z najlepszym skutkiem używane przy zatwardzeniu i teraz są często naśladowane, dlatego zwracać należy uwagę na poboczną markę ochronną i podpis aptekarza K. Brady w Kromieryżu. Cena jednego pudełka 20 ct., rulony po 6 pud. 1 złr. Za poprzedniem nadesłaniem należytości kosztuje 1 rulon złr. 1.20, 2 rulony złr. 2.20, 3 rulony złr. 3.20 opłatnie.

Maryacelskie krople żołądkowe i maryacelskie pigułki przeczyszczające nie są żadnym środkiem tajemniczym. Części składowe tychże są przy każdej flaszce lub pudełku w opisie użycia wymienione.

(Prawdziwe Maryacelskie krople lub pigułki są do nabycia

w KRAKOWIE u W. Redyka apt., Leona Rosnera apt., F. Gralewskiego apt., T. Kokiewicza aptek., F. Sobierajskiego apt., E. Stockmara apt., J. Trauczyńskiego apt. spadkobierców, Konst. Wiszniewskiego apt., — w ANDRYCHOWIE u A. Mironowicza apt., w BOCHNI u M. Gattego apt., — w CHRZANOWIE u A. Sporysza apt., — w DOBCZYCACH u J. Bilińskiego apt., — w KENTACH u E. Sokalskiego apt., — w LIMANOWY u H. A. Zubrzyckiego apt., — w LIPNIKU u A. Fuchsa apt., — w MYŚLENICACH u W. Gumińskiego apt., — w NIEPOŁOMICACH u J. Tichy apt., — w SUCHY u K. Czernickiego aptek., — w WIELICZCE u B. Mieczyńskiego apt., — w ZAKOPANEM u Ferd. Tabeau apt., — w ŻYWCU u L. Graffa apt., J. Herdliczki apt. (167-19-)

Karol Barański, ul. Szewska Nr. 17.

i wszelkie reparacye. — Wyroby artystyczne — z żelaza i mosiądzu, budowlane

Na liczne zapytania mam zaszczyt powiadomić Wielm. Panów Interesantów, iż po śmierci mego męża, znaną **pracownię mechaniczno-ślusarską** przy ul. Szewskiej od r. 1718 istniejącą we własny zarząd objęłam, a powierzywszy kierunek tejże fachowo uzdolnionemu technikowi WP. ***Karolowi Schemel,*** pod tą samą firmą, tak jak dotychczas, z wszelką starannością prowadzić będę.
(395-2-3) *Marya Barańska.*

K. wirtemb. akademia gospod. rolnicza w Hohenheim.

Półrocze latowe rozpocznie się we **wtorek d. 15 kwietnia b. r.** Prospekt i spis odczytów z planem gospodarstwa wiejskiego rozsyła podpisana dyrekcya na żądanie darmo.
Hohenheim, w lutym 1890 roku.

K. Dyrekcya akademii
Vossler.
(355 1-2)

SANTAL DE MIDY

Essencya z cytrynianu drzewa sandałowego z Bombay, najzupełniej czysta, w kapsułkach zawarta jest znacznie skuteczniejszą aniżeli *kopahu i kubeba.* Czyni niepotrzebnem używanie wszelkich szprycowań i w przeciągu dni trzech ulecza wszelkie najdolegliwsze i najwięcéj zastarzałe rzeżączki, nie utrudzając żołądka i nie udzielając nieprzyjemnej woni urynie. — Kazda Kapsulka opatrzona jest na czarno oddrukowanem nazwiskiem........................ MIDY

SKŁAD W PARYŻU, 8, ULICA VIVIENNE I W GŁÓWNYCH APTEKACH.

W Krakowie w aptekach pp. Trauczyńskiego, Redyka i Wiszniewskiego. (115 6 34

Najlepszemi pudrami na twarz są

Leichnera tłuste pudry

i

Leichnera hermelinowe (tłuste) pudry.

Tych słynnych wyrobów używają z upodobaniem w najwyższych kołach i najpierwsze artystki. Nadają twarzy młodociano piękne, kwitnące wyglądanie, tkwią nieznacznie i niedawno dopiero otrzymały znów złoty medal w Melbourne. Do nabycia we fabryce: **w Berlinie, Schützenstrasse Nr. 31** i we **wszystkich składach pachnideł. Tylko prawdziwe w zamkniętych pudełkach, na których spodzie wydrukowaną jest firma i znak ochronny.** Należy żądać zawsze: **Leichnera pudrów tłustych.** (145-4-6)

L. Leichner, **parfumer-chemik,** kr. belg. dostawca nadwor. teatrów.

W. Krzysztofowicz w Krakowie, I. A-B.
poleca
wachlarze do malowania
z drzewa orzechowego, gruszkowego i jaworowego,
po cenach najprzystępniejszych.
Na żądanie uskuteczniają się wszelkie ręczne malowidła na takowych. (288-5-)

Młoda wykształcona Niemka,

udzielająca także języka francuskiego i angielskiego, poszukuje posady jako bonne supérieure w poważnej rodzinie. Łaskawe oferty pod lit. **E. M. J.** przyjmuje Administracya „Czasu“ w Krakowie. (381-2-3)

PIGUŁKI BLANCARDA
NA JODZIE ZELAZA NIEZMIENNYM
NEW-YORK 1858 — PARIS 1855

Aprobowane przez Akademią medyczną w Paryżu, adoptowane przez Formularz officialny francuzki, sankcionowane przez radę Medyczną w Petersburgu.

Posiadające równocześnie własności Jodu i żelaza, pigułki te skutkują wyłącznie, we wszystkich rodzajach chorób, które wywołuje zarodek skrofuliczny (*puchliny, zatkanie kanałów, humory, etc.*) słabości, przeciw którym, zwykłe żelazo jest zupełnie bezskutecznem; w **Chlorozie** (bladaczce), w **Leucorrhée** (*białych upławach*), w **Amenorrhée** (*zatrzymanie zupełne lub częściowe regularności*), w **Suchotach**, w **Syfilis** organicznej etc. Ostatecznie podają one lekarzom środek terapeutyczny, nadzwyczaj silny, do podżywiania organizmu i do wzmacniania konstytucyi limfatycznych, słabych lub osłabionych.

N.B. — Jod nieczystego lub zepsutego żelaza, jest lekarstwem niepewnem, rozdrażniającem. Jako dowód czystości i autentyczności prawdziwych Pigułek Blancarda, żądać należy, naszą pieczęć na srebrze i podpis nasz niniejszy położony u spodu zielonej etykiety. *Blancard*

Aptekarz w Paryżu, RUE BONAPARTE, 40
WYSTRZEGAĆ SIĘ FAŁSZERSTW.
(333-2-39)

Piece Meidingerowskie

zwykłe i gustowne.

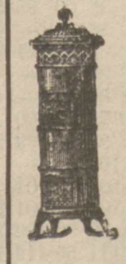

Regulacyjne piece do napełniania
od 5 złr. wzwyż.
Kaloryfery.
Centralne opalania.
Urządzenia wentylacyjne.
Trwałe wykonanie! — Tanie ceny!

Fabryka pieców Meidingerowskich
Aleksan. Herzog w Wiedniu
I., Graben, Bräunerstr. 6.
Illustrowane cenniki darmo i opłatnie.
(331-3-)

Zabronione w Rosyi.
Dwie nader ciekawe powieści.

Feldman. **Żydziak,** wyd. II. . . . złr. 1·20
Miłkowski. **Syn Cara Mikołaja,** wydanie II. . . . . złr. 1·20

Zasyłający nadto złr. 2·70 do księgarni *J. L. Pordesa* we Lwowie i do *S. A. Krzyżanowskiego* w Krakowie, otrzyma świeżo wyszłe z druku **„Figielki studenckie, zbiór anegdot i żartów“.** (375-3 3)

Une demoiselle française,

bien élevée, très adroite dans toutes espèces de travaux à l'aiguille, desire se placer en Pologne. S'adresser au **bureau de Mme Stéphanie à Cracovie, rue Długa 32.** (385-2 2)

Uczeń VIII. klasy gimn.

władający językami niemieckim, czeskim i ruskim, życzy sobie udzielać **lekcyj** uczniom klas niższych gimnazyal. i szkół normalnych za obiad lub mierne wynagrodzenie. Objąłby również chętnie miejsce lektora, korespondenta i t. p. (393-4 4)

Łaskawe zgłoszenia pod lit. **J. N. E. Nr. 749** poste restante **Kraków.**

Pokój frontowy z meblami

jest **zaraz** do wynajęcia, oraz można dostać **wikt domowy.** (294 5 6)

Tamże również **umieszczenie** przy rodzinie **dla panny lub wdowy.**
Ul. Wolska Nr. 17, na dole.

Bona Niemka

poszukuje posady za małem wynagrodzeniem.— Wiadomość w **biurze Mme Stephanie** w **Krakowie, ul. Długa 32.** (386-2-2)

ASYSTENT FARMACYI

znajdzie umieszczenie od 15 marca lub 1 kwietnia **w aptece w Myślenicach.** — Ubiegający się o tę posadę zechcą przesłać swe świadectwa kondycyonalne. (384-2-3)

WOJNA EUROPEJSKA
najnowsza gra towarzyska
jest do nabycia (151-61-)
w pierwszorzędnych magazynach.

Panna do krawieczczyzny,

posiadająca dobre świadectwa, poszukuje stosownej posady od 1go kwietnia. Adres: **Marya Sibilska, Gola** poczta **Gostyń, Wielkie Ks. Poznańskie.** (377-3 3)

Prawdziwy tylko ze znakiem „kotwicy“!
Cierpiącym na podagrę i reumatyzm poléca się prawdziwy
Pain-Expeller
z „kotwicą“, jako bardzo skuteczny środek domowy.
Do nabycia prawie we wszystkich aptékach!

Języków: angielskiego i francuskiego, zbiorowo i częściowo, udziela się w domu i po za domem przy ulicy św. Tomasza Nr. 27, na II. piętrze. (298-4-6)

Owies do siewu

w najlepszym gatunku — rozsyła w każdej ilości za zaliczką **J. B. Prüwer w Podgórzu,** w Rynku pod Nr. 3. (315 3 8)
Na żądanie posyłam próbki opłatnie.

TRAN RYBI BIAŁY
prawdziwy (155-27-)
z Bergen

z przyjemnym smakiem — dostać można w aptece „pod Gwiazdą“ w Krakowie przy ulicy Floryańskiej. Cena flaszki 40 c.
Konstanty Wiszniewski.

Z dniem 1 października z. r.

otwartą została w domu Wgo Lenerta przy ulicy Sławkowskiej pod L. 6, na I. piętrze,

KUCHNIA domowa

z charakterem czysto prywatnym. — W pięknie urządzonych salonach wydają się śniadania, obiady i kolacye **czysto, zdrowo smacznie** przyrządzone, w cenach dla każdego przystępnych. (370-2-)

Józefa Horn.

Dom handlowy pod firmą
Fr. LENERT w Krakowie
przy ul. Sławkowskiej „pod Gankiem“
poleca:

Szmalec wieprzowy najświeższy i najczyściejszy, kgr. 68 cnt.
Słoninę grubą, najlepszą, kgr. 62 cnt.
Śliwki bośniackie duże aromatyczne kgr. 32 cnt.
Śliwki również bośniackie, **średnie** kilogram 24 cnt.
Powidła najlepsze bośniackie kilogram 28 cnt (280-3-3)
Hurtownie odpowiednio taniej.

OGNIOTRWAŁE żelazne
kasetki
do przyśrubowania, tudzież
używane i *nowe, ogniotrwałe*
KASY
ma najtaniej na sprzedaż (26-87-)
S. Berger, Wien, Brännerstr. 10.

Tanie wydawnictwa Józefa Chociszewskiego

w Poznaniu.

W Krakowie do nabycia za pośrednictwem Administracyi „Czasu“.

DWUTYGODNIK DLA KOBIET. Pismo beletrystyczne i naukowe, zawierające mnóstwo powieści, nowel, wspomnień historycznych, życiorysów, podróży i t. p. Rok I.—VI. i **DOM POLSKI,** Rok I., razem 7 sporych tomów 4o, **cena zniżona 7 złr.**

DZIWNE PRZYGODY CHŁOPA URBANA DŁUGONOSA, opowiedziane dla zabawy przez Figlarskiego, 12o, 64 str., 17 ct.

JOZEF, MŁODY JENIEC TATARSKI. Powieść z czasu napadów tatarskich w XVII wieku na Podole. 16o, 48 str., 17 ct.

KILKA UWAG O OSZCZĘDNOŚCI, napisał Józef Chociszewski. 8vo, 48 str., 27 cent. Treść: Wstęp. Co mówi pismo święte o oszczędności. Czy przyroda zachęca nas do oszczędności? Czego nas uczy historya powszechna o oszczędności? Oszczędność jest sztuką. Skarbonka. Marnotrawstwo. Kapitał. Oszczędność w Polsce i t. d.

PODRĘCZNIK DO PISANIA LISTOW, w którym wyłożona treściwie i jasno nauka o pisaniu listów, oraz podane liczne wzory, kwity, rewersy, rachunki, wpisy do imienników i t. p., 8o, 192 str., 65 ct., opr. 90 c.

POKŁOSIE. Zbiór wspomnień o Krakusie i Wandzie, z przesyłką 35 ct.

CZARODZIEJSKA LAMPA W AFRYKAŃSKIEJ JASKINI, z przesyłką 17 ct.

POCIECHA DLA DZIECI, z przesyłką 23 ct.

ELEMENTARZYK DLA POLSKICH DZIECI, z 30ma obrazkami, z przesyłką 8 ct.

GAWĘDZIARZ POZNANSKI. Zbiór powieści, gawęd, wierszy, opowiadań humorystycznych, dowcipów itd., 128 stron i 30 rycin, z przesyłką 77 ct.

GAWĘDY STAREGO LEŚNICZEGO. 100 str. i 12 rycin, z przesyłką 50 c.

ZIMOWE WIECZORY PRZY KOMINKU z 8 rycin., z przesyłką 41 c.

GAWĘDZIARZ. Zbiór gawęd, wesołych i ciekawych opowiadań, powiastek, dykteryjek i t. d., z przesyłką 41 ct.

Można też nabyć powyższe cztery wydawnictwa, oprawne w jednym tomie, za cenę 2 złr. z przesyłką. Taki tom zawiera 65 rycin i 420 stron wielkiego formatu.

WESOŁY CZARODZIEJ. Zbiór ciekawych sztuk czarodziejskich, magicznych, fizycznych, chemicznych, rachunkowych i t. d. dla rozrywki młodzieży i pomnożenia zabawy w wesołych towarzystwach. Z 12 obrazkami — z przesyłką 27 cent.

PRZEMOWIENIA przy uroczystościach weselnych i chrzcinach. Zbiór wierszy, toastów, przemówień i życzeń dla uprzyjemnienia godów weselnych, z uwzględnieniem uroczystości złotego i srebrnego wesela — z przesyłką 27 cnt.

SKARBCZYK POEZYI POLSKIEJ, zawierający 68 większych i mniejszych utworów poetycznych, jak np. Maryę Malczewskiego, Jana Bieleckiego, Bitwę Racławicką, Tyrteusza itd., 256 str. — z przesyłką 50 cnt.

ZYWOTY SWIĘTYCH PATRONOW NARODU POLSKIEGO dla ludu i młodzieży. 12o, 208 str., z rycinami, 60 cent.

☛ ***Kupujący naraz za 2 złr. otrzymuje w dodatku bezpłatnie książeczkę powieściową z rycinami p. t. „Piast“ i „Wiarus“.***

☛ Za otrzymaniem należytości żądane dzieła wysłane będą odwrotną pocztą.

C. k. Jeneralna Dyrekcya austryackich kolei państwowych.

WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY

ważny od 1 października 1889 r.

Odjazd z Krakowa (Podgórza):

5·15 rano z Krakowa (kol. K. Lud.)		
5·35 „ „ Podgórza Płaszowa		do Oświęcima, Wrocławia, Wiednia.
5·47 „ „ Podgórza Bonarki		
9·18 „ „ Krakowa (kol. Półn.)		do Żywca, Zwardonia, Biały, Wiedn.,
9·31 „ „ Podgórza-Płaszowa		Now. Sącza, Orłowa, Chyrowa, Stryja
9·58 „ „ Podgórza Bonarki		
2·44 popoł. z Podgórza-Płaszowa		do Oświęcima.
3·01 „ Podgórza-Bonarki		
7·13 wiecz. „ Krakowa (kol. Półn.)		do Żywca, N. Sącza, Chyrowa, Stryja.
7·28 „ „ Podgórza-Płaszowa		
7·50 „ „ Podgórza-Bonarki		

Odjazd z Tarnowa:
4·56 rano do Suchy, Żywca, Orłowa.
9·52 „ „ Chyrowa, Stryja.
2·39 popołud. do Chyrowa, Stryja, Orłowa.

Przyjazd do Krakowa (Podgórza):

5·42 rano do Podgórza-Bonarki	ze Stryja, Chyrowa, Now. Sącza
5·56 „ „ Podgórza-Płaszowa	
6·20 „ „ Krakowa (kol. Półn.)	
10·19 „ „ Podgórza-Bonarki	ze Zwardonia Żywca, Oświęcima.
10·31 „ „ Podgórza-Płaszowa	
3·47 popoł. do Podgórza-Bonarki	ze Stryja, Chyrowa, Now. Sącza, Żywca, Białej, Wiednia
4·21 „ „ Krakowa (k. Półn.)	
4·13 „ „ Podgórza-Płaszowa	
9·05 wiecz. „ Podgórza-Bonarki	z Oświęcima
9·16 „ „ Podgórza-Płaszowa	
9·38 „ „ Krakowa (k.K.Lud.)	

Przyjazd do Tarnowa:
12·15 w nocy ze Stryja, Chyrowa.
11·12 przedpołud. ze Stryja, Chyrowa, Orłowa.
7·40 wieczór ze Stryja, Chyrowa, Orłowa.

Czas podany jest według zegaru peszteńskiego. (2511 72)

☛ Do dzisiejszego Nru dołącza się dla Sz. nownych Prenumeratorów: **Cennik składu nasion kwiatowych, warzywnych, pastewnych i leśnych, zostającego pod względem siły kiełkowania nasion pod kontrolą Komitetu Towarzystwa rolniczego krakowskiego, oraz składu herbaty T. Lewieckiej w Krakowie przy ulicy Sławkowskiej pod Nr. 10, naprzeciw „Grand Hôtelu“.**

Czcionkami Drukarni „Czasu“. — Papier z fabryki Braci Fijałkowskich w Bielsku. — Rządca Drukarni *Józef Łakociński.*